Nr. 261. Sobota, 14. Listopada 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32 K.**, półrocznie **16 K.**, kwartalnie **8 K.**, miesięcznie **2 K. 70 h.** — W miejscu: rocznie **24 K.**, półrocznie **12 K.**, kwartalnie **6 K.**, miesięcznie **2 K.** — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50 hal.**, drudzy **60 hal.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 listopada b. r. najmiłościwiej nadać sekretarzowi legacyjnemu, doktorowi praw Adamowi hr. Tarnowskiemu, tytuł radcy legacyjnego drugiej klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył w skutek wiernopoddańczego raportu, złożonego przez Ministra Cesarskiego i Królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 6 listopada b. r. najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł sekretarza legacyjnego *attaché* poselstwa, Ludwika hr. Badeniego, sekretarzem legacyjnym.

Pan Minister spraw wewnętrznych powołał starostę z tytułem i charakterem radcy Namiestnictwa, Władysława Fedorowicza, do służby w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 listopada.

Hr. Tisza podjął walkę z opozycyą węgierską. Uczynił to równie lojalnie, jak śmiało. Lojalnie, bo naprzód wyraźnie i jasno oświadczył, które z żądań opozycyi przyjmuje do rządowego programu i w jakim je przyjmuje stopniu. Równocześnie postąpił śmiało, bo zerwał z metodą umizgów i podsycających apetyt, a przeto niemożliwych do dobicia targów i nakreśliwszy na prawno-politycznej mapie Węgier Rubikon możliwych dzisiaj do osiągnięcia narodowych zdobyczy, rzucił kości i dalszy los zdecydował się powierzyć walce. Prawda, że decyzyę miał ułatwioną już znacznie nabytem doświadczeniem, że próby czynione od roku *in anima vili* konstytucyjnego ustroju Monarchii austro-węgierskiej, mogły oświetlić właściwie wartość metody targów i udowodnić niezbicie jej materyalną tożsamość z metodą kapitulacyj.

Ale i forma walki obrana przez hr. Stefana Tiszę jest jego oryginalną własnością. Przedewszystkiem rozdzielił role i charakter zapaśników. Stwierdził nietylko, że jego sprawa jest słuszna, a więc wojna z jego strony jest *bellum iustum*, ale że sprawa z drugiej strony jest *zła* i niesłuszna, czego dotąd nie śmiał otwarcie powiedzieć radykałom węgierskim ani Koloman Szell, ani nawet człowiek „żelaznej ręki" hr. Khuen. Odpowiednio od przekonania o wyłączności swojej dobrej racyi postanowił dążyć do wykonania, obalenia, zwyciężenia złej racyi przeciwnika. Wie, że opinia skłonna jest zawsze brać delikatność ataku za słabość, za świadectwo braku siły, że w polityce uczucie słuszności i legalności ma zawsze za pierwszą podstawę fakt dokonany, owo „stało się", a więc „prawdopodobnie tak być miało", a trochę później „tak stać się musiało i było powinno". Dlatego uderza odrazu w wielki dzwon. Pierwszy to raz od szeregu lat słyszano w parlamencie węgierskim z ust naczelnika rządu i tłómacza woli większości zdanie, że byłoby to nonsensem i absurdem logicznym, gdyby mniejszość myślała poważnie o narzuceniu większości swojej woli i swego programu.

Z opozycyą, która straciła miarę i poczucie swoich legalnych praw, należy walczyć tak, jak z każdem innem nadużyciem. System leczenia radykalizmu łagodnością nie wydaje się hr. Tiszy trafny. Istotnie łagodność może być mniej lub więcej skuteczną metodą wychowawczą dla nieletnich, nie obiecuje natomiast wywarcia korzystnego wpływu na umysły dojrzałe już właśnie w radykalnym kierunku i upatrujące chętnie w objawach łagodności objawy trwogi. Tego zaś wrażenia hr. Tisza nie chce wywołać za żadną cenę. Dla tego woli wydać się raczej szorstkim, aniżeli miękkością tonów albo wyrazów obudzić jakieś niezdrowe, niepożądane illuzye.

Od chwili, w której hr. Stefan Tisza został prezydentem ministrów węgierskich, znać niewątpliwie „nowy kurs" w publicznem życiu Węgier. Ale to prolog dopiero. Życzyć należy hr. Tiszy, aby jego rządy, które ze względu na ogrom trudności napiętrzonych przez bezpośrednią przeszłość są z pewnością „sztuką", były także sztuką, która się kończy „dobrze".

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister Wyznań i Oświaty nadał Jakóbowi Petryszakowi, emerytowanemu nauczycielowi kierującemu 5-klasowej szkoły w Cieszanowie w uznaniu jego długoletniej wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim tytuł dyrektora.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła: ks. Walentego Wołcza dyrektora męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; Jana Wojciechowskiego dyrektora żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Dra Szymona Bernadzikiewicza i Michała Olszewskiego na delegatów Rady powiatowej, ks. Aleksandra Sołtysa na duchownego członka obrz. łać. i Henocha Klapholza na reprezentanta religii izraelickiej do Rady szkolnej okręgowej w Brzesku; Kazimierza Jodłowskiego nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły im. Kopernika w Podgórzu na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; Stanisława Połomskiego nauczyciela kierującego 4-klasowej szkoły w Żabnie na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Dąbrowie; Maryana Deisenberga nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Jodłowej na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Pilźnie; Antoniego Żurakowskiego nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Czernichowcach na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Zbarażu.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Dr. Hermana Mojmira dla gimnazyum w Rzeszowie, Szymona Kopytkę i Edwarda Kostrzewskiego dla gimnazyum V. we Lwowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Adama Daneckiego z gimnazyum w Dębicy do gimnazyum w Drohobyczu, Ignacego Szadę z gimnazyum w Dębicy do gimnazyum w Rzeszowie, Stanisława Zbijewskiego z gimnazyum w Drohobyczu do gimnazyum w Dębicy i Augustyna Kwiecińskiego z gimnazyum w Rzeszowie do gimnazyum w Dębicy.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Stanisława Daneckiego nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Gorlicach.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Tomasza Serkiesa w Podbereżcach; Eliasza Kukurudzę w Łapszynie; Maryana Marynowskiego w Turzy; Juliana Buciewicza w Sadach trembowelskich.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Eleonorę Grabowiecką na przedmieściu tłumackiem w Tyśmienicy; Leopoldynę Spolską w Leśniowicach; Józefa Zajchowskiego w Klikowej; Annę Marynowską w Turzy; Antoninę Stankównę w Siarach; Jana Trojaka w Sadach trembowelskich.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Antoniego Rubla w Hrebeńcach; Włodzimierza Krupę w Załużu; Szymona Urbanka w Krzywem; Rozalię Budzińską w Sielcu; Paulinę Antonowiczową w Baranówce; Bronisławę Kilarską w Roha-

---

73)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

NAD LSNĄ.

XXIV.

(Ciąg dalszy).

W noc, poprzedzającą obwieszczenie ludowi przykazań Jehowy, Mojżesz czuwał przed ogniem, płonącym wysoko i setnymi języki strzelającym ku chmurze, która nizko wisiała nad górą i w której Jahwe, przed oczyma śmiertelnych był skryty.

Naraz: „Mojżesz lęku uczuł tchnienie, a kłam, omylność, niepewność i złuda wszech ludzkich pojęć złowrogo przed duszą jego stanęły".

Zadał sobie pytanie: „czy On jest"? i dusza jego „z wyżyn świętych ekstaz, jako głaz ciężki stoczyła się w otchłań, gdzie czyha chmurne, śmiertelnej wątpienie". „Cóż, gdyby jednak świat ten był chaosem błędnych, ślepych w boju sił? Cóż, gdyby snem to było gorączkowym, co dotąd mu się zdało objawieniem"?

Zadrżał, że może pustą jest chmura, w której — jak wierzył, — Jahwe krył się wieczny.

Na tę myśl Mojżeszowi „krew zastygła w żyłach, na głowie włosy zjeżyły się lasem, a z oczu łza wytrysła wielka, że omamieniem chorobliwem mózgu może być Ten"...

Mniejsza o ciąg dalszy, ale początek poematu uczepił się mej wyobraźni i nie mogę przestać go widzieć. Jest to zapewne skutek dziwnej jego zbieżności z treścią tej naszej rozmowy i — z temi kroplami ołowiu, które mi od pewnego czasu na głowę padają.

Moment taki, jak ów Mojżeszowy, straszliwym być musi przecież nietylko dla wieszczów bożych, lecz i dla tych wszystkich, którzy na poziomach powszednich miłując, pracując, wyrzekając się, poddając głowę kapiącym z życia kroplom ołowiu, za wszystką nagrodę posiadają wiarę, że są pokornymi robotnikami w winnicy Najwyższej Woli i Mądrości.

Straszliwą przecież musi być łza, padająca na zgliszcza tej wiary.... bo bez niej, jakiż cel? jakiż sens? Czemu służyć? Do kogo mówić: Tobie to ofiarowuję? Po co spalać się w ofierze? Po co być? Po co byt?

Utracić Boga!

Utracić z oczu wszystkiego przyczynę i cel, Pramyśl, od której idą wszystkie myśli. Pradobro, ku któremu zmierzają wszystkie dobra, Mądrość arcytwórczą, której my pomocnicy posłuszni, gdy ufni, że wykonywamy Przedziw, Przedoskonałość, Przedzieło.... ach i nadewszystko Ojca, który kocha, który kocha nieukochanych, do którego serca sieroce, serca beznadziejne, serca żeglarzy i serca rozbitków, serca szermierzy i serca nędzarzy, wołać mogą z ziemi: Ojcze, któryś jest w niebie!

Ale, gdy zastanawiam się nad tym poematem, wybłyskuje we mnie myśl pewna, niezupełnie jasna i którą przed sobą wyjaśnię może, gdy sprobuję wypowiedzieć ją przed tobą.

Otóż, myślę, że kto wie, czy dreszcz lęku o prawdziwość istnienia Jahwy nie wybiegł jak mrówki z mrowiska na ciało synajskiego wieszcza z duszy jego, w tej chwili czemś postronnem przyćmionej? Kto wie, czy w tej chwili nie przelatywał przez to ogromne serce dech zła, rwąc spójnię?... Kto wie, czy utrata wiary nie jest utratą spójni?... Wytrysnął żużel z dna wulkanicznego i spalił nić.... zło weszło do serca i opuściło je poczucie Boga....

Czyste serca czują Boga w sobie i nie mogą wątpić.

Wiem, że o tem wszystkiem, ty, przyjacielu, nic mi nie powiesz, lub mówić będziesz z uśmiechem, wiem, że milczenie i uśmiech twój będą mi zarówno gorzkie, jednak mówię, bo wzbiera to we mnie, a powstało — pod twoją dłonią.

Nauczałeś mię raz, abym mówiła do przelatujących ptaków: „dokąd lecicie, mewy"?

O, tak! dokąd lecimy?

Raz, w kraju starożytnych Saksonów, zajaśniał w powietrzu krzyż srebrny i rozległy się tony pobożnych litanii, a wielki kapłan Northumbryjski wszystką szlachtę zgromadził przed króla, aby rzecz swoją o nowej wierze mówiła. Wówczas powstał jeden z dowódzców i rzekł: „Przypomnij sobie, o królu, co bywa niekiedy w dni zimowe, gdy wraz z hrabiami i thanami swymi zasiadasz u stołu. W sali ogień na kominie płonie, ciepło jest, jasno, a na dworze śnieg i wicher. Wtedy mały wróbel z szybkością strzały przelatuje przez salę. Jednemi drzwiami wleciał, drugiemi wyleciał, w mgnieniu oka zniknął. Z zimy przybył, do zimy powrócił. Tak człowiek przez życie przelatuje pośród dwóch ciemności. Z ciemności przybywa, do ciemności powraca"....

My wróble maleńkie, skąd i dokąd lecimy? Jeżeli z ciemności jednej nikt nas po nic nie wysyła, a w ciemnościach drugich nikt umęczonych nie przyodziewa w skrzydła nowe — to co? To przeraźliwą i przeklętą jest moc tego głuchego chaosu, która, jak dziecię piłki, wyrzuca nas ze swych bezmyślnych bojów! Po co wyrzuca?

Po co nadewszystko gwiaździarstwo? Niech żyje radość! Niech białe mewy zlatują z „Emporyów" i padają na róże i aksamity życia, choćby za niemi przeciągać miały szlaki żałób i jęków!

. . . .

Widzisz, jakie myśli mię zajmują i pomimo tego dziwnego nad Nikarem momentu, pierzchać nie chcą; przeciwnie, stają się coraz natrętniejszemi, a moja wola staje się przeciw nim coraz chwiejniejszą.

. . . .

Zaraz, jutro zrana, pokratkuję sobie dzień ołówkiem pracy, ciasno, ciasno, aby o tem nie myśleć.

. . . .

Jeżeli możesz, przyślij mi to dzieło swoje, którego widok przywrócił ci spokój. Czytając je, przestawać będę o „śniadych zmierzchach" z myślą twoją i zostanie mi ono po tobie, gdy ty sam przeminiesz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

czynie miasteczku; Wilhelma Kudyka w Kannie; Wojciecha Dziubasika w Maniowie; Bronisława Malika w Tołszczowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Stanisława Fydę nauczyciela 5-klasowej szkoły w Turce na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Grybowie; Waleryę Bieńkowską nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Brzesku na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły w Kolbuszowej; Józefa Wajdę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Osobnicy na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Trzcinicy a Karola Strzelbickiego nauczyciela kierującego w Trzcinicy na posadę nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Osobnicy; Stanisława Bienię nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Harcie na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Nowosielcach; Maryę Haniewską nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Wybranówce na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Bryńcach zagórnych; Henrykę Gromnicką nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Zadwórzu na posadę nauczycielki 1-klasowej szkoły w Lubeszce; Emila Wąsowicza nauczyciela 1-klasowej szkoły w Rozdziałowicach na równorzędną posadę do szkoły w Litwinowie; Michała Hodowańskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zameczku na równorzędną posadę do szkoły w Nahorcach; Stanisława Czyżewicza nauczyciela 1-klasowej szkoły w Sterkowcu na równorzędną posadę do szkoły w Mokrzyskach-Buczu; Antoniego Rzeszotkę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Jureczkowej na równorzędną posadę do szkoły w Jaroszowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku Teresę Oleśnicką nauczycielkę w Świątnikach.

Rada szkolna krajowa przekształciła orzeczeniami z dnia 9. listopada 1903 roku: 5-klasową szkołę męską w Rudkach na 6-klasową; 1-klasową szkołę w Lesienicach w okręgu lwowskim zamiejskim na 2-klasową.

Rada szkolna krajowa postanowiła orzeczeniem z dnia 6 listopada 1903 budowę 1-klasowej szkoły w Lubatówce w okręgu krośnieńskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego w myśl art. 9. ustawy z dnia 24 kwietnia 1894 nr. 49 Dz. u. kr.

Rada szkolna krajowa przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Dębniki w okręgu podgórskim w kwocie 2.000 K, gminie Brzezówka w okręgu ropczyckim w kwocie 5.000 K.

Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Artur Passendorfer. Błędy językowe. Wydanie 2. We Lwowie 1904. Nakładem księgarni Polskiej (B. Połonieckiego)" w poczet środków pomocniczych przy nauce języka polskiego i poleca ją do zakup[illegible] bibliotek nauczycielskich. Cena egzemplarza brosz. 1 K 60 h.

Zasiłki i subwencye.

Sejm krajowy, uchwalając budżet na r. 1904, przyznał w dalszym ciągu następujące zasiłki, względnie subwencye: szkole koronkarskiej w Kańczudze 1722 koron; krajowej szkole koronkarskiej w Zakopanem 5040 koron; krajowej szkole koronkarskiej w Bobowej 600 koron; szkole koronkarskiej w Jaworowie 1200 koron; krajowej szkole hafciarskiej w Makowie 1924 koron; szkole koronkarskiej u SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 koron; na budowę warstatu kapeluszniczego w Myślenicach 1800 koron; szkole rzemieślniczej w Krakowie 2000 koron; szkole przemysłu artystycznego dla kobiet w Krakowie 600 koron; szkole robót, utrzymywanej przez Towarzystwo „Pracy kobiet" we Lwowie 1.400 koron; szkole specyalnej robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemyślu 840 koron; Towarzystwu „Pracy kobiet" w Kołomyi 1600 koron; szkole dla przemysłu drzewnego w Kołomyi 2.200 koron; szkole dla przemysłu drzewnego w Zakopanem 3.400 koron; szkole ślusarskiej w Świątnikach 3.908 koron; szkole kowalskiej w Sułkowicach 5.824 koron; szkole mechaniczno-ślusarskiej w Tarnopolu 15.000 koron; krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej przy Szkole politechnicznej we Lwowie 10.160 koron; krajowej mechanicznej stacyi doświadczalnej przy Szkole politechnicznej we Lwowie 3.140 koron; szkole rzemieślniczej w Drohowyżu 24.000 koron; szkole rzemieślniczej OO. Salezyanów w Oświęcimie 4.000 koron; Muzeum przemysłowemu we Lwowie 6.000 koron; Muzeum przemysłowemu w Krakowie 6.000 koron; na zasiłki dla kandydatów kształcących się na nauczycieli szkół przemysłowych uzupełniających 3.600 K.; na stypendya przemysłowe 30.000 kor.; na nauczycieli wędrownych dla tkactwa, koszykarstwa i innych 6.000 kor.; na kursa majsterskie 10.000 kor.; na nowe warstaty zawodowe powstać mające w r. 1904 10.000 kor.; na druki szkół zawodowych 1.00 kor.; na zasiłki bezzwrotne na cele przemysłowe 20.000 kor.; na wydawnictwo *Przewodnika przemysłowego* 2.000 kor.; szkole handlowej w Krakowie 16.000 kor.; Akademii handlowej we Lwowie 16.000 kor.; na stypendya dla młodzieży handlowej 3.600 kor.; kraj. Związkowi przemysłowemu we Lwowie 30.000 kor.; na fundacyę wieczystą im. Najj. Pana 24.000 kor.; na misye katolickie 6.000 kor.; na kościół polski w Wiedniu 3.000 kor.; na koszta urządzenia i utrzymania jednego kursu dla pisarzy gmin wiejskich 8.000 kor.; na cele „Domu polskiego" w Morawskiej Ostrawie 500 kor.; Towarzystwu tatrzańskiemu 1.000 kor.; kraj. Związkowi ochotniczych straży pożarnych 900 kor.; na biura pośrednictwa pracy 5.000 kor.; na odsetki od zaciągnąć się mającej pożyczki na koszta przeistoczenia Zamku królewskiego na Wawelu w Krakowie na rezydencyę Najjaśniejszego Pana 16.000 koron.

Sejm węgierski.

(Telegram).

Budapeszt, 13 listopada. Izba załatwiła na wczorajszem posiedzeniu wszystkich 37 spraw o wydanie posłów sądom, odpowiednio do wniosków komisyi. Potem przystąpiono do dalszej dyskusyi nad programem rządu. Przemawiał p. baron Kaas (ze stronnictwa ludowego).

Po blisko dwugodzinnej mowie Kaasa zabrał głos wśród wielkiej wrzawy na lewicy prezydent gabinetu hr. Tisza i uczynił wniosek, aby ze względu na ważność sprawy i ze względu na to, iż szkoda czasu na bezcelową dyskusyę nad programem rządu, postawiono na porządku dziennym obrad ustawę o kontyngencie rekruta. Nad sprawą tą zaczyna się dyskusya, tymczasem na lewicy powstaje wielka burza.

P. Thali imieniem partyi niezawisłości sprzeciwia się temu wnioskowi i zapowiada, iż propozycya hr. Tiszy wywoła bardzo burzliwą dyskusyę. Tego zaś sobie życzy rząd, aby mieć pretekst do rozwiązania sejmu. Byłoby rzeczą bardzo prostą, gdyby zamiast przysyłania Tiszy z formą parlamentarną, postawiono odrazu na czele rządu komendanta korpusu ks. Lobkowitza. (Wielka wrzawa na lewicy). Tisza tak samo przecież grozi nam szablami i kulami.

Pp. Hollo i Rakovszky proszą o głos.

Prezydent Izby Perczel oświadcza, iż według regulaminu nad sprawą porządku dziennego zabierać może głos tylko czterech posłów, przeto zapyta się Izby, czy godzi się na udzielenie głosu tym posłom. (Powstaje znowu wielka wrzawa na lewicy).

Na żądanie 20 posłów zarządza prezydent posiedzenie tajne. Na posiedzeniu tem zabiera pierwszy głos pos. Olay z partyi Kossutha i oświadcza, że byłby zawarł pokój, gdyby w zamian za niewprowadzenie języka węgierskiego w armii, wprowadzono go przynajmniej na wszystkich innych polach życia węgierskiego. Tisza jest dworakiem i chce tylko przypodobać się Wiedniowi.

Hr. Tisza odpiera ten zarzut i przemawia przeciw posiedzeniu tajnemu, gdyż w sprawach publicznych chce działać i przemawiać tylko publicznie. Zresztą jest absurdem, jeśli opozycya nie chce dopuścić rządu do przeprowadzenia programu dlatego, że program ten jej się nie podoba. Sprzeciwia się to bowiem wszelkim zasadom parlamentarnym, jeśli mniejszość chce uniemożliwić większości przeprowadzenie programu.

P. Rakovszky ze stronnictwa ludowego również oświadcza, iż jest przeciwny posiedzeniom tajnym, sądzi jednak, że wniosek Tiszy jest nie do przyjęcia, gdyż przedtem należy załatwić prowizoryum budżetowe.

Następnie kilku mowców z opozycyi występuje przeciw prezydentowi Izby z tego powodu, że nie chciał udzielić głosu pp. Hollo i Rakovszkyemu, przez co naruszył regulamin.

Prezydent Izby Perczel odpierał te zarzuty i oświadczył, iż ściśle się trzyma przepisów regulaminu.

Pp. Hollo i Szederkenyi zapytują hr. Tiszę, nad którą z ustaw o kontyngencie rekruta toczyć się mają obrady, czy nad starą, która nie została cofniętą, lecz tylko zawieszoną, czy nad nową.

Zabiera następnie głos p. Lengyel i oświadcza, iż będzie mówił dwie godziny.

Posiedzenie trwa dalej.

Po mowach obstrukcyjnych Lengyela i Gabanyego zabrał głos p. Varady. W czasie jego mowy partya niezawisłości opuściła Izbę, podnosząc równocześnie zarzut, że Sejm nie jest w komplecie. Przewodniczący stwierdził jednakże komplet, poczem Varady dokończył mowę.

Następnie przemawiał pos. Udwary. Podczas jego przemówienia Lengyel zażądał głosu w sprawie formalnej i stwierdził, że na sali nie ma 40 posłów, w końcu jednakże sam stwierdził, że jest komplet.

W Sejmie po Udwarym o godzinie 10 zabrał głos dep. Papp.

Godzina 12 w nocy. P. Papp przemawia przy zupełnym braku zainteresowania w Izbie.

P. Papp skończył swą mowę wkrótce po godzinie 12. Ponieważ nikt więcej nie żądał głosu, zamknięto posiedzenie tajne i po pauzie 5-minutowej otwarto posiedzenie jawne.

Godzina 1 w nocy posiedzenie trwa dalej.

---

27)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MAGNES.

(Z francuskiego).

XIX.

(Ciąg dalszy).

Helena ze łzami w oczach podziwiała męstwo biednej matki, która wysilała się na żarciki, starając się otrząsnąć syna z jego smutku i wpatrywała się w niego rozpaczliwie, oczami pełnemi zapału, jakby wszystkie swoje siły skupiła we wzroku chcąc je w niego przelać.

Dalej, koło okna, młoda kobieta bardzo elegancka zagłębiła się w fotelu z oczami w przestrzeń utkwionemi, podczas gdy książka, której nie miała siły otworzyć, leżała na jej kolanach, gotowa ześlizgnąc się na ziemię.

Nagle spojrzała na zegarek i z rozpaczliwym wyrazem wyszła z salonu, nie mogąc dłużej czekać.

Mężczyzna słuszny i szczupły wszedł prawie natychmiast. Młody jeszcze, miał u klapy surduta czerwoną rozetę i wyglądał bardzo wykwintnie, zarozumiale.

Ale zaczął przeglądać recepty i przybrał zaraz wyraz twarzy niespokojny, stroskany. Znakomity człowiek, dumny ze swego stanowiska, był już tylko chorym, drżącym z obawy przed cierpieniem, przed śmiercią może...

Portyera się usunęła. Helena zobaczyła przelotnie wysokiego, suchego i szpakowatego starca, któremu księżna rzekła z wesołością, na którą przykro było patrzeć:

— Lepiej jest, doktorze, dużo lepiej...

Oczekiwanie się przeciągało. Pani Mogard się niecierpliwiła:

— Nigdy nie zdołamy załatwić wszystkich naszych interesów!

Zaczęła znowu przeglądać nieskończoną listę projektów na dziś popołudniu i po długim namyśle zdecydowała się z westchnieniem wykreślić jednego tapicera, kwieciarkę i tancerkę hiszpańską, którą miała zamiar zamówić na przyszły swój czwartek.

Nareszcie doktor znowu się ukazał i Helena, onieśmielona poszła za ciotką do wielkiej biblioteki, gdzie kazano jej usiąść naprzeciw światła przed doktorem, którego spojrzenie oczu stalowej barwy przenikało ją, jak skalpel.

Słuchał cierpliwie rozwlekłej gadaniny pani Mogard, ograniczając się do naprowadzania jej do właściwego przedmiotu, gdy zapędzała się w niepotrzebne szczegóły.

Gdy umilkła nareszcie, powstał, mówiąc obojętnym głosem do Heleny, która go z oczu nie spuszczała:

— Niech się pani rozbierze...

Helena, zakłopotana, zwróciła się do ciotki, ale pani Mogard pospiesznie zaczęła stanik jej rozpinać i młoda dziewczyna, zawstydzona, znalazła się wkrótce rozebrana, drżąca, krzyżując skromnie ramiona na odkrytej szyi różowiejącej ze wstydu.

Auskultacya zdawała jej się trwać całe wieki. Potem musiała się położyć i dać się dotykać szorstkim rękom doktora, pod któremi ciało jej jakby się cofało.

Czuła się strasznie upokorzona, nieszczęśliwa, blizka płaczu.

Nareszcie doktor skończył i rzekł weselszym tonem:

— Nie znajduję nic zgoła. Organizm w najlepszym stanie. Nic niema takiego coby usprawiedliwiało to wielkie osłabienie....

Odwrócił się, żeby nie mięszać Heleny, która w wielkim pospiechu, żeby się ubrać, stawała się coraz niezgrabniejsza. Gdy nareszcie wróciła na swoje miejsce, rzekł do pani Mogard, patrząc jednocześnie na Helenę z poczciwym uśmiechem:

— I cóż? kiedyż pani za mąż wydaje tę ładną panienkę? Najprędzej jak można, nieprawdaż? Jest to najlepsze lekarstwo na choroby tego rodzaju.

Helena, niemal gniewna, utopiła w nim iskrzące oczy.

— Ja nie chcę iść za mąż! Nigdy nie wyjdę!

Bardzo uważnie patrzył na nią. Ponieważ odwracała głowę pokazując mu tylko swój czysty profil, zobaczył drzenie delikatnych nozdrzy, kurcz ust mocno zaciśniętych i dodał poważniej:

— Nigdy?... To wielkie słowo w pani wieku. Niech pani raczej powie, że nie wyjdziesz za mąż tylko z miłości, w takim razie będziemy w zgodzie....

Zwrócił się do pani Mogard:

— Tak, jestem zdania, że największa część naszych neurasteników pokutuje za nierozsądne wyrachowania rodziców, którzy ich zmuszają do małżeństw z rozsądku.... z nierozsądku raczej. Ale pani, gdy siostrzenica jej znajdzie sobie jakiegoś ładnego i dobrego chłopca, który będzie ją kochał, pani nie będzie się sprzeciwiać i narzucać jej jakiegoś innego, świetnego odrodka?

Pani Mogard rzekła z zapałem:

— Bez wątpienia, doktorze! znasz mnie pan i wiesz, że nigdy jej się nie sprzeciwię.... Ale ona niechce słyszeć o małżeństwie.... Jest to dla niej rodzaj zmory, która przeraża ją więcej, niż wszystko co pan wyobrazić sobie może...

Doktor patrzył ciągle na Helenę, która coraz bardziej zdenerwowana, czuła, że na łzy jej się zbiera. I rzekł poważnie:

— Widzi pani? — wszyscy na jedno się godzimy. Wymaga się od pani nic więcej, tylko szczerości, wyznania, co mogłoby panią uczynić szczęśliwą i zdrową. Te dwie rzeczy razem się trzymają....

Helena odrzekła stanowczo, patrząc im śmiało w oczy:

— Nic! nie pragnę niczego; nie kocham nikogo. Widziałam nadto odwrotnych stron życia. To mnie przeraża i dla tego iść za mąż nie chcę, nigdy!

Głos jej był przygłuszony przy ostatnich wyrazach.

Nastało milczenie. Doktor namyślał się a potem rzekł potrząsając głową:

— W takim razie, cóż by panią rozerwać mogło? Może podróż? Proszę spróbować... Wolałbym żeby pani zmieniła miejsce pobytu...

Helena się upierała:

— Nie! chcę zostać. Przebywam tylko kryzys, którą już opanowuję zwolna.

Zbliżyła się do ciotki z uśmiechem.

— Ależ uspokój się ciociu, jeżeli doktora nie znajdzie żebym była chora!

Doktor wziął ją za rękę i licząc uderzenia pulsu, przyspieszone pod jego dotknięciem:

— Jeszcze nie chora, ale blizka tego — rzekł. — Nie posiadamy lekarstwa na zniechęcenie do życia... Pani powinna sama o to się starać... Niech pani sobie powie, że niewiele cierpień zasługuje na wagę, jaką do nich przywiązujemy, wtedy, gdy jesteśmy bardzo młodzi...

Helena się zarumieniła zmięszana, czując, że ją odgadł.

Gdy były już w powozie, pani Mogard rzekła całując ją:

— Słuchaj... Doktor mówił o podróży? A więc powiem ci coś, com chciała jeszcze ukrywać czas jakiś... Twoja willa we Florencyi... Odkupiłam ją dla ciebie. Wszystko tam pozostało jak było dawniej... Czy pragnęłabyś ją zobaczyć? Czy chcesz żebyśmy tam wiosnę spędzili?

Helena cała we łzach tuliła się do ciotki.

— Jesteś nadto dobrą... Jak ci mam wyrazić, ciociu... Nie chcę zmieniać trybu twego życia. Zobaczysz ja wyzdrowieję. Jestem jeszcze zgnębiona wszystkiem com wycierpiała, ale ty ciociu, zrozumiesz mnie i wybaczysz, nieprawdaż, że nie mam więcej męstwa?

Pani Mogard z wilgotnemi oczami uścisnęła ją przyjaźnie.

— Znajduję ciebie bardzo mężną, przeciwnie... Uspokójmy się już... Łzy szpecą...

Helena patrzyła jak ciotka przypudrowywała z lekka zaczerwienione swoje policzki i osuszała oczy, uważając, żeby nie zepsuć układu welonika... Uśmiechnęła się z za łez.

Obawa żeby się nie zeszpecić, była to wielka tajemnica siły, która utrzymywała ciotkę po wszystkich jej przejściach...

Ale natychmiast wyrzucała sobie podobne myśli. Nie chciała już potępiać tych kobiet, które pod płochemi słówkami ukrywały pełne subtelnych uczuć serca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zdrowie Piusa X.

Rzymski korespondent *Figara*, ukrywający się pod pseudonimem „Feliks II.“, opisuje kilka szczegółów rzucających światło na stan zdrowia Papieża i na pojawiające się często pogłoski o porzuceniu systemu bezwzględnego odcięcia Watykanu od reszty świata.

Według opowiadania korespondenta Papież przyjmował 8 bm. katolików z dzielnicy rzymskiej Trevi, w której mieści się także pałac królewski. Wśród zgromadzonych znajdował się cały personal Kwirynału, któremu — tym razem po raz pierwszy — wydano kary wstępu do Watykanu. Jak to jest zwyczajem na takich niedzielnych przyjęciach rzymskiego ludu, Ojciec św. wygłosił do obecnych przemowę religijną. Zauważono, że Pius X. był zmęczony i wyglądał gorzej, niż zwykle. Przyczyną tego niekorzystnego wyglądu ma być brak powietrza i ruchu. Zamknięcie w Watykanie wpływa ujemnie na zdrowie Najwyższego Pasterza. Przewidywał to kardynał Giuseppe Sarto i kiedy po przybyciu na conclave pewna grupa członków św. Kollegium nastawała na Niego, aby nie uchylał się od potrójnej tyary, podniósł aż trzy okoliczności, które uważał za przeszkody do wstąpienia na tron papieski. „Naprzód, mówił, jestem zwyczajnym tylko biskupem, który długi czas był proboszczem. Ciężar Papiestwa jest dla mnie za wielki. Powtóre, nie znam francuskiego języka, a wreszcie boję się, że nie potrafię znieść zamknięcia w Watykanie“.

A gdy kardynał Ferrari odwoływał się do znanej powszechnie gotowości patryarchy weneckiego do poświęceń w imię wiary, odrzekł Pius X.: „Łatwiej to powiedzieć, aniżeli wykonać. Po skończeniu conclave ty wrócisz do swego Medyolanu, a ja zostanę tu zamknięty, jak więzień“.

Jest rzeczą pewną, że Ojciec św. cierpi w swojem watykańskiem „więzieniu“, a może też i odczuwa nostalgię za swoją ukochaną Wenecyą. Krępuje Go też zbyt ścisła dla Jego niezwykłej, świątobliwej prostoty, etykieta watykańskiego dworu. Otoczenie Papieża nie byłoby też zaskoczone, gdyby którego dnia Pius X. postanowił odetchnąć świeżem powietrzem gdzieś po za obrębem Watykanu.

Tak kończy *Feliks II.* swoją ciekawą korespondencyę.

KRONIKA

Lwów, 13 listopada.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 14 b. m., w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie 5 po południu inspektor szkół średnich dr. L. German: „Byron i byronizm“;

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. dr. J. Siemiradzki: „Jak powstały góry“ (z demonstracyami).

— **Fundacya miejska im. Leona XIII.** Magistrat m. Lwowa uchwalił onegdaj regulamin dla nowej fundacyi miejskiej, ustanowionej ku pamięci rocznicy śmierci Leona XIII. W myśl tego regulaminu, mają być corocznie w dniu 20 lipca rozdane cztery zasiłki po 50 K. dla pracowitych, pilnych i trzeźwych robotników dziennych, pracujących przy robotach miejskich, narodowości polskiej lub ruskiej.

— **P. Antoni Madeyski,** rzeźbiarz, stale mieszkający w Rzymie, twórca grobowca królowej Jadwigi na Wawelu i biustu Matejki na nowym gmachu Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie, bawi w przejeździe we Lwowie.

— **Prezesem** Rady powiatowej w Myślenicach wybrany został ponownie p. Józef Stolaski, jego zaś zastępcą p. Andrzej Średniawski.

O siły do pracy. Przed z górą półtora rokiem urzędnicy konceptowi lwowskiego magistratu w memoryale do Rady miejskiej wykazali cyfrowo olbrzymie agendy etatu konceptowego, których należycie i z należytą szybkością pełnić niepodobna wobec szczupłego zastępu pracowników w tym dziale; domagali się więc w imię prawidłowego urzędowania, by Rada miejska utworzyła 13 nowych posad konceptowych w niższych rangach. Petycya przeszła regulaminowy alembik, lecz utknęła w pełnej Radzie. Na jednem z ostatnich posiedzeń magistratu czterej szefowie departamentów zakomunikowali, że brak sił konceptowych odwrotnie do zwiększającego się ustawicznie zapotrzebowania, jest coraz dotkliwszy, Rada miejska zaś w ostatniej rezolucyi budżetowej zwróciła, całkiem słusznie zresztą, uwagę magistratu na to, że nie wolno używać dyetaryuszy-prawników do wydawania orzeczeń karnych. Wobec tego tem konieczniejsze jest, nie czekając ogólnej reorganizacyi, stosowne powiększenie etatu konceptowego. Gremium magistratu postanowiło więc poczynić w tej sprawie stosowne kroki.

— **Lwowskie** stowarzyszenia przemysłowe złożyły za pośrednictwem Izby rękodzielniczej 320 K. na pogorzelców rękodzielników w Złoczowie.

— **Na pogorzelców.** Komisya finansowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła udzielić zasiłków: pogorzelcom m. Złoczowa w kwocie 400 K., a pogorzelcom m. Monasterzysk 200 K.

— **Przedstawienie amatorskie.** Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ urządza w niedzielę, 15 b. m., na korzyść funduszu Stowarzyszenia przedstawienie amatorskie w sali własnej przy ul. Franciszkańskiej 7. Członkowie Stowarzyszenia odegrają: „Skalbmierzanki“, komiczną operę ludową w 3 aktach przez J. N. Kamińskiego. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

— **„Skała“** lwowska urządza w niedzielę, d. 15 b. m., wieczornicę z tańcami dla swych członków i ich rodzin, oraz przez nich wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— **Ułatwienie dla kupców i przemysłowców.** Nowo zorganizowany handlowy oddział rządowego Biura korespondencyjnego rozwija we Lwowie żywą działalność, by zorganizować dostarczanie producentom tutejszym i instytucyom finansowym bardzo szybkich, dokładnych a tanich informacyj o zmianie cen produktów na wszystkich wielkich rynkach światowych. Akcya ta okazuje się potrzebną i zyskuje coraz większe koła zwolenników. Odtąd Lwów zaopatrywany będzie kilkanaście razy na dobę telefonicznie przez Wiedeń lub telegraficznie innemi drogami w najświeższe wiadomości z całego świata o cenach n. p. cukru, zboża, koniczyny, nafty, bydła i t. d., a więc przedewszystkiem produktów, stanowiących przedmiot wywozu z naszego kraju, oraz obrotu handlowego. Tego rodzaju informacye mają oczywiście dla produkcyi naszej i kupiectwa doniosłe znaczenie.

— **Slub** dr. Stanisława Boczara, b. asystenta kliniki Uniwersytetu Jagiellońskiego z p. Heleną Dembowską, córką dr. Mieczysława i Flory z Zieleniewskich, odbędzie się we czwartek, dnia 26 b. m., o godzinie 6 wieczorem w kościele N. Maryi Panny w Krakowie.

△ **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu lekarza pułkowego dr. W., przy ul. Unii lubelskiej l. 11a wybuchł dziś w południe pożar, który zniszczył łóżko, pościel i meble. Ogień powstał prawdopodobnie w ten sposób, że od zbyt silnie rozgrzanego pieca zatlił się obok łóżka dywanik, a od niego dopiero pościel i meble. Szkoda wynosi kilkaset koron.

△ **Ofiara alkoholu.** W realności przy ul. Zborowskich l, 16 zmarła ubiegłej nocy zamieszkała tam około 60-letnia posługaczka Petronela Szczepańska. Lekarz miejski stwierdził śmierć w skutek nadużycia alkoholu, poczem komisaryat III. dzielnicy odstawił zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Z kroniki policyjnej.** Z piwnicy realności przy ul. Kochanowskiego l. 40 skradziono pani A. J. kilkanaście słoików konfitur, 3 klgr. mięsa wołowego, 4 litry topionego masła oraz 20 jaj.

Do kancelaryi szkoły im. Kościuszki przy pl. Strzeleckim l. 5, dostał się wczoraj popołudniu jakiś złodziej, skradł popielatą zarzutkę wartości 15 kor. i zabrał z szuflady biurka klucz francuski wartości 2 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Józef Dobrzański, kapitan wojskowego Domu inwalidów, w 59 roku życia; — Karol Riel, handlowiec, w 45 roku życia; — Franciszka Samet, wdowa po prywatnym oficyaliście, w 51 roku życia.

W Tarnowie, Józef Rożałowski, starszy zarządca pocztowy, w 60 roku życia.

W Krakowie, Roman Pluciński, adjunkt dyrekcyi kolei państwowych, w 37 roku życia.

— **Szczepienie ochronne przeciw wodowstrętowi.** Zakład szczepień ochronnych przeciw wodowstrętowi w Krakowie ogłosił w ostatnim numerze *Przeglądu lekarskiego* sprawozdanie ze swej działalności za r. 1902. W roku tym zgłosiło się do zakładu ogółem 516 osób. Z tej liczby nie poddano 15 osób szczepieniu z powodu, że kąsające zwierzę nie było dotknięte wodowstrętem, lub też naskórek, mimo ukąszenia nie był naruszony. Największa liczba pokąsanych osób (70) przypada na czerwiec; potem idą miesiące: luty 63, maj 54, kwiecień 49, lipiec 41, listopad 40, marzec, wrzesień i październik po 36. styczeń 34, sierpień 32, grudzień 25. Na 500 osób szczepionych zmarło wśród objawów wodowstrętu, według zawiadomień nadesłanych do zakładu przez dotyczące starostwa, ogółem osób 8, co równałoby się 1·6 proc. śmiertelności. Znaczny stosunkowo odsetek śmiertelności nie da się wyjaśnić inaczej, jak tylko szczególnemi własnościami zarazka zeszłorocznej epidemii wodowstrętu.

Zwierzętami kąsającemi były w 483 przypadkach psy, w 21 przypadkach koty, w 3 przypadkach konie i krowy, w 1 przypadku borsuk, lis, świnia, cielę, wreszcie w 2 przypadkach dzieci dotknięte wodowstrętem.

— **Jubileusz** 50-letniej pracy na scenie warszawskiej obchodziła we środę artystka teatru „Rozmaitości“ p. Walerya Niewiarowska.

— **Kuba rozpruwacz w Poznaniu.** Gazety poznańskie donoszą: Od kilku dni obiegają po mieścia pogłoski, że w Poznaniu przebywa pewien nieznajomy człowiek. który napada dziewczęta, uprowadza je w zaułki, a następnie napada je z nożem w ręku. Faktem jest, że w piątek wieczorem około godziny 7 napadł pewien człowiek 18-letnie dziewczę przy ulicy Karmelickiej, ciężko je poranił. Dziewczę odstawiono do szpitała. W sobotę napadnięto pewne dziewczę przy ulicy Kwiatowej, lecz na krzyk zbiegli się ludzie, a napastnik ulotnił się czemprędzej. Policya ściga owego „rozpruwacza“, który jest wzrostu średniego, o twarzy bladej, wzroku ponurym. Ubrany był w czarny paltot i szary miękki kapelusz filcowy.

— **Zamach morderczy defraudanta.** Z Salzburga donoszą: W Gastein odbywał we środę kontrolę poczty wyższy urzędnik, przysłany przez dyrekcyę. Stwierdził on znaczniejszą defraudacyę, spełnioną przez urzędnika nazwiskiem Kern. Kiedy urzędnik, który przeprowadzał rewizyę opuścił pokój, Kern dobył rewolweru i strzelił do jednego z obecnych urzędników. Strzał chybił, a urzędnik ratował się ucieczką. Kern strzelił wtedy kilkakrotnie do drugiego urzędnika. Ten rzucił się na Kerna, aby mu odebrać rewolwer, Kern jednak zdołał uwolnić rękę i postrzelił się w głowę — jak się zdaje — śmiertelnie.

— **Strejk robotników kopalnianych.** Z Pilzna donoszą: W zachodnio czeskiem Towarzystwie akcyjnem kopalnianem wybuchł strejk robotników. Żądają oni podwyższenia płacy.

— **Widownią** tragicznego wypadku był w ubiegłą niedzielę kościół na Smichowie koło Pragi. 33-letnia dziewczyna Anna Mrazówna, odszedłszy od konfesyonału, dostała nagle szału. Głośno zaczęła biadać na swoje grzechy, krzyczeć i bić głową o kamienną podłogę. Z największym trudem udało się kościelnemu przy pomocy dwóch policyantów wyprowadzić nieszczęśliwą z kościoła i odstawić na stacyę ratunkową, gdzie musiano jej zaraz wdziać kaftan bezpieczeństwa, gdyż gryzła i drapała każdego, kto się do niej zbliżył. Nieszczęśliwą odstawiono następnie do szpitala dla umysłowo chorych.

— **Pod zarzutem** krzywoprzysięstwa uwięziono onegdaj w Dreźnie znanego ginekologa dr. Planera. Zaprzeczył on pod przysięgą, że nie utrzymywał stosunków bliższych z zamężną pacyentką, a tymczasem okazało się, że była ona jego kochanką.

— **Defraudacya.** W kasie petersburskiego Banku dyskontowego odkryto w tych dniach deficyt, wynoszący 40.000 rubli.

— **Wzlot balonem.** Z Paryża donoszą: Lebaudy wzniósł się wczoraj o godzinie pół do 10 rano w Moisson swoim balonem do kierowania, a o godz. 11 min. 40 wylądował na placu koło wieży Eiffel w miejscu z góry wybranem.

— **Pożar na okręcie.** Z Neapolu telegrafują: Wczoraj rano wybuchł pożar na okręcie angielskim „Seraphic“, którego ładunek stanowiło 1270 ton konopi. Pożar trwał przez 6 godzin, zanim zdołano go zlokalizować. Szkody wyrządzone przez pożar są ogromne.

— **Awanturnik Lebaudy,** uzurpujący sobie prawo do „cesarstwa Sahary“ zaczyna uważać siebie naprawdę za monarchę. Opuszczeni przezeń na afrykańskiem wybrzeżu marynarze w liczbie 10 domagają się odszkodowania każdy w sumie 100.000 fr., czyli krągło 1 miliona franków. Na wezwanie odpisał „ordynansowy oficer“ Lebaudyego, Jacques Benoit, „z najwyższego polecenia“, że jestto właściwie spór nie pomiędzy „cesarzem a żołnierzami“, jeno pomiędzy „przesławną republiką francuską, a młodem cesarstwem Sahary“ i dla tego proponuje oddać sprawę — pod sąd rozjemczy! Obaczymy, żali te wywody trafią do przekonania sądom paryskim.

Kazimierz Tetmajer.

Jak umarł Jakób Zych.

Z II. seryi „Na Skalnem Podhalu“.

(Prawo przedruku zastrzeżone, przekład niemiecki zrobiony).

(Ciąg dalszy).

Po popołudniu się zrobiło Jakóbowi Zychowi słabiej. Przyszła stara Tylkula, zamawiaczka. Starsza ona jeszcze podobno była od samego Zycha. Sprowadziła ją Zychowa. Siadła przed piec, jęła ciskać jarzące węgle na miskę krzyżem do wody. Zych się przypatrywał spokojny z pościeli.

— Popuściło cie by kielo telo? — pyta się go żona.

— Coz mie miało popuścić? Dy mi haw wej nie odcyni pięci rók, ani pietnostu. Jo nigda nie horował, to i nie z horości, ba ino ze starości umrem. Daj ta babinie płótna i spyrki, co sie haw utońcyła z węglami po próżnicy koło pieca.

— A coby my po ksieńdza posłali, w Hohołów?

— Mnie go haw nie trza. Co jo mom z pahołke gadać, kie jo wnet z samym gazdom bede gadał*). Ale to gazda nie taki, jako sie wej syćko zdajało Józkowi Smasiowi z Olce, co my wroz towarzisowali, jeze On taki na niebie, jako Smaś w Olcy. Kie wzieni nieroz urodzać z Samkem Wojtkem Widowacem ze Zokopanego: jakie to bedzie to gazdowstwo, ze słońce ze złota, miesionc ze śrybła, gwiozdy piniondze ozesute: dało sie słuchać, bo to béły hłopy mowne i przijemne, ino takie bajoki. Powiadali, kie miesionca ubywało, a gwiozd zaś przibywało, ze go ubywa, bo Pon Bóg ś niego gwiozdy robi, „piniondze bije“, godali. A zaś kie go przibywało, to godali, ze janiołowie rudy kajsi nagrzebli i przinieśli. Takie wej śniarze! Cok sie im nieros naśmiał! Kieby kot swojego pana boga miał, toby go wymalował za kota i obłozył by go mysami i wróblami, a przichlébiał by sie mu po kociemu, jako i my się przichlébiomé po ludzku. Tak i kóń, tak i wąz, kozde stworzenie. Ze człowiek sie za pana pocytuje sydźkiemu stworzeniu, zywinie**) i dźwierzowi, a oskazować lubi, toz to i ludzki Pon Bóg sydźkiemi pon i nie robi nic, ino władze.

— Bo i prowda, kumotrze — ozwał się kumoter Gombos z przekonaniem. — Władze On, władze.

— Dyj władze, wiem — rzekł Jakób Zych — ale nie tak, jak ludzie myślom.

*) Sabałowe powiedzenie.
**) Bydło.

Kogo mierzi, ze sie ta jaki Bartek pobiéł, abo Kunda przespała od Staska, e, to jus i Pana Boga musi mierzić. Bajto!

— A cosby to grzyhów nie beło? — rzekł komoter Gombos z opozycyą.

— Jest — odparł Zych.

— Sąd Boski strasny — rzekł Gombos.

— Strasny, prowda — odparł Zych.— Niebo sie będzie gionć, a ziemia trzesceć. Janiołowie na trombitak grać bedom, a góry i hale bedom sie ozwalować od głosu. Wtej sie tak nik nie uhyli, ani nie wykrenci. Ale Pan Bóg mądry, wie, ze hoćby wto haw nie dziesieńć, ani nie piętnoście, ale i piendziesiont, i sto roków, cort wié co onacéł, brojéł: to zaś co sto roków, to nie wiecność, co Spizka Turnia to nie Tylkowe Kominy. Cyjsca sie bojem, piekła nie.

Rzekł kumoter Gombos delikatnie, ale z wewnętrznym własnym sądem i wiedzą, że mu nie będzie przeczone na końcu myśli:

— Padocie kumotrze, jeze sie piekła nie boicie — jakos? cyby go miało nie być, cy jak? Ale kazby dyobły siadały, jak by go wej niebéłc? Ady dyobły przecie jest.

— Jest — odpowiedział Zych — i seliniejakie. Som Belzebuby, Astaroty, jazerni, jest dyabły polne, wodne, leśne, hałupne, coby ludzi kusiły. Krzizem świentym sie im trza oganiać, bo się go bojom. Strzegom na człowieka wsędyl. Dy ik i haw w izbie pełno bedzie, sejsto*) abo i tysionc.

*) Sześćset.

Wzdrygnął się kumoter Gombos, a żona Zychowa zaszeptała:

— Rany Boskie! Ponjezusicku nosłodsy, ratuj tyz! Maryo Panno!

Zych mówił dalej:

— Dyabły kusom i trapiom. Straśnie som jest źli i zawzięci, wiera o to, bo od stworzénia świata prógujom jakom duse ludzkom do piekła wewlec i jesce zodnej nie wewlekły, ani nie wewlekom, bo im mądrość Pana Boska nie da.

— A dy ksiendza inacyj godajom z ambony — rzekł Gombos.

— Niegze ta. Ksiendza wiedzom, podla cego jako godajom. Mozom gadać, jako fcom — odpowiedział mu Zych.

— Ej! Oni ta wiedzom — rzekł Gombos.

— Telo, co i jo — odpowiedział mu Zych.

Odezwała się żona Zychowa:

— Dyj sie ucom na to w seminaryi.

Popatrzał na nią Zych mądrze i powiedział:

— A wtoz ik hań ucy, w tej seminaryi? Pan Bóg, cy ludzie, samo tacy, jako i my?

Umilkł Gombos i żona Zychowa.

* * *

(Dokończenie nastąpi).

— Słynny w całym świecie most, łączący Stambuł z Galatą, uległ w tych dniach częściowej ruinie. Silny wiatr popchnął parowiec angielski „Caldy“ na jeden z filarów mostu; filar runął, a z nim wielki kawał mostu. Tylko temu, że katastrofa zaszła wczesnym rankiem, należy zawdzięczać niewielką stosunkowo liczbę ofiar, bo przez most przechodzi dziennie 200.000 ludzi i 2000 wozów. Zginęło trzech ludzi. Most, postawiony już dość dawno, uchodził za bardzo osłabiony, gdyż nie restaurowano go zupełnie. Pieniądze, wyznaczone na ten cel, ginęły w kieszeni słynnego defraudanta Hassan baszy, ministra marynarki.

— W stroju starogreckim. W Atenach budzi obecnie powszechną sensacyę rodzina amerykańska Duncanów z San Francisco, złożona z ojca i dwóch córek, ukazująca się publicznie na ulicach miasta w strojach starogreckich. Duncan ojciec twierdzi, że przybył do Grecyi, ponieważ przejęty jest gorąco miłością dla dawnych tradycyj krainy Peryklesa i Fidyasza. W Atenach zakupił mały domek, podobny do świątyni starogreckiej, w pobliżu Akropolu i tam zamieszkał. Jego zdaniem, jeżeli człowiek chce być zdrów, to powinien używać szat prostych i racyonalnych, a takiemi właśnie są szaty starogreckie. Strój Duncanów wykonany jest na miejscu, z wyjątkiem sandałów, sprowadzonych z Meksyku. Humorystyczny tygodnik ateński *Romeos* poświęcił ekscentrycznym Amerykanom jeden z ostatnich numerów. Duncanowie są krewnymi słynnej tancerki, Izydory Duncan, odtwarzającej w szatach starogrockich i boso tańce starogreckie.

Notatki literacko-artystyczne.

Towarzystwo sztuk pięknych. Drugi salon okrężny artystów polskich nadejdzie w tym tygodniu do Lwowa. Obejmuje on przeszło 100 prac znanych i powszechnie cenionych artystów i jest nowym dowodem żywotności sztuki polskiej. Dyrekcya Towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby wystawa ta pod każdym względem, jak najświetniej wypadła. Zamknięcie dotychczasowej Zbiorowej wystawy nastąpi w bieżącą niedzielę po południu, poczem sale Towarzystwa będą przez kilka dni zamknięte dla publiczności z powodu przygotowań do urządzenia wystawy drugiego salonu okrężnego.

Z teatru. Obecnie odbywają się forsowne próby pamięciowe z dwóch sztuk równocześnie, a mianowicie ze „Śniegu“ Przybyszewskiego i ze „Skąpca“ Moliera, gdyż obie przedstawione będą w przyszłym tygodniu. Po nich zaś pójdzie słynna angielska sztuka Shava p. t. „Uczeń szatana“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek (popularne przedstawienie po cenach zniżonych) po raz szósty „Wróg ludu“, sztuka w 5 aktach H. Ibsena.

W sobotę po raz czwarty: Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“ Ryszarda Wagnera: „Walkirya“, opera w 3 aktach. gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (po cenach dramatu) „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Offenbacha.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Dzika kaczka“, sztuka w 5 aktach Henryka Ibsena.

W poniedziałek po raz piąty: Pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelungów“ Ryszarda Wagnera: „Walkirya“, opera w 3 aktach. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Janiny Korolewicz-Waydowej.

We wtorek po raz pierwszy „Śnieg“, sztuka w 4 aktach przez St. Przybyszewskiego.

W przedstawieniu biorą udział panie: Bednarzewska, Gostyńska, Solska, — pp.: Adwentowicz, Kamiński i Wysocki.

Z Filharmonii lwowskiej. Dwie wybitne artystki artystki wiedeńskie: panna Olga Hueber, pianistka i pani Teresa Schuster-Seydel, skrzypaczka, będą koncertowały w niedzielę 15 b. m. w Filharmonii lwowskiej. Pierwsza jedna z najlepszych uczenic Leszetyckiego odda wna już cieszy się w Wiedniu sławą znakomitej pianistki, a jej koncerty miały zawsze wielkie powodzenie i ściągały tłumy publi czności. Pani Schuster-Seydel, nauczycielka gry na skrzypcach w wyższym zakładzie wychowawczym dla córek oficerskich w Hernals, ma również ustaloną sławę jako wyborna mistrzyni gry na skrzypcach i znana jest zaszczytnie w Wiedniu z licznych koncertów, cieszących się wielkiem wzięciem u publiczności. Znany kompozytor p. Hellmesberger, jedno z najlepszych swych dzieł napisał specyalnie dla p. Schuster-Seydel i jej je poświęcił. Świadczy to dowodnie o wielkiem uznaniu, jakiem artystka ta cieszy się w wiedeńskich kołach muzycznych. Obie te artystki koncertowały we wrześniu i październiku w Gracu, Pradze, Wiedniu i Odessie, a w ubiegłym tygodniu dały trzy koncerta w Czerniowcach. Krytyka wyraża się o nich jak najpochlebniej. W powrocie do Wiednia zatrzymują się przez jeden dzień we Lwowie i dają w niedzielę koncert w Filharmonii. Na koncert niedzielny dyrekcya Filharmonii, chcąc ułatwić publiczności naszej usłyszenie tych artystek, zniżyła ceny miejsc.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 12 listopada b. r.).

Otwierając wczorajsze posiedzenie, zaprosił prezydent dr. Małachowski radnych na uroczyste otwarcie nowozniesionych szkół miejskich, im. Kordeckiego i im. św. Antoniego, które odbędzie się w poniedziałek 16 bm.

Z kolei odczytał sekretarz Rady p. Zawistowski, pismo superyora Zakładu OO. Jezuitów zapraszające Radę na nabożeństwo pamiątkowe ku czci św. Stanisława Kostki. Nabożeństwo to odbędzie się w niedzielę d. 15 b. m.

R. Makowicz popierał petycyę stowarzyszenia robotników budowlanych „Ogniwo“ o wypożyczenie instrumentów muzycznych, pozostałych po nieistniejącem już Towarzystwie „Harmonia“.

Sprawa ta będzie traktowana regulaminowo.

R. Riedl, domagał się rewizyi miar, wag i jakości artykułów spożywczych, postawienia na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady sprawy opodatkowania piwa oraz prosił prezydenta miasta, by do JE. P. Namiestnika udał się po decyzyę w sprawie założyć się mającej miejskiej Kasy oszczędności,

Prezydent dr. Małachowski przyrzekł uczynić zadość życzeniom r. Riedla.

Z porządku dziennego r. Stachiewicz referował sprawę straganów na placu Krakowskim. Po dłuższej na ten temat dyskusyi. w której zabierało głos kilkunastu mowców, uchwalono ostatecznie wnioski komisyi targowej, przedstawione przez referenta.

Wnioski te opiewają:

1) Przywraca się na wyasfaltowanej części placu Krakowskiego obok bazaru, targ na środki spożywcze o 67 straganach (dwóch kioskach), wedle projektu, sporządzonego przez miejski urząd targowy.

2) W celu zapewnienia przyzwoitego i jednolitego wyglądu targu winny być wszystkie stragany zakupione przez gminę i odstępowane przekupniom na spłaty.

3) Stragany mają być usuwane codziennie, a przepisy i taryfa obowiązywać jak na innych targach.

4) Na sporządzenie straganów w liczbie 56 uchwala Rada zaliczkowo z kasy miejskiej kwotę 2440 złr.

5) W końcu zezwala Rada miejska na ustawienie dwóch jednakowych kiosków na rogach placu. Jeden z kiosków wynajęty ma być na sprzedaż cukierków i lalek z pierników, drugi do sprzedaży owoców po cenach taryfowych.

Uchwalono nadto, aby stragany te usuwano o godzinie 4 po południu.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

JESIENIĄ NA WSI.

Wielki „hall“ oświetlony olbrzymią sesesyjną latarnią zwisającą ze stropu. Wesoły ogień na kominku rzuca czerwone błyski po meblach jasnych w stylu angielskim trzymanych. W ogóle z każdego kąta wygląda skrajny modernizm. Jako fryz pod powałą wije się girlanda olbrzymich stylizowanych piwonii. Na ścianach jaskrawe plakaty oprawione w ramy. Ławki, fotele, kanapy o dziwacznych kształtach jasno lakierowane swym wyglądem bynajmniej nie zapraszają do odpoczynku. Stoły dziwnie powykręcane dźwigają jakieś potwory i wazy olbrzymie, z których wychylają się rośliny egzotyczne. Z sąsiedniej sali przez podwoje otwarte zdziwionem i zgorszonem okiem spozierają antenaci z swych poczerniałych ram na tę orgię barw i dziwacznych kształtów. Za ich czasów inaczej sień wyglądała w polskich dworach.

W jednym kącie hallu siedzi jedna część towarzystwa przy herbacie, druga część ustawia parawany i meble i ułożywszy prowizoryczną *mise en scène* zaczyna próbę komedyi. Zaledwie zaczęli grać, już się też i kłócą. Niema drażliwszych ambicyjek jak aktorów w ogóle, a amatorów w szczególności.

Panna Kizia: Ja grać nie będę, niech kto inny obejmie moją rolę!

Starsza dama siedząca u stołu: *Mais ma chère enfant, il faut être raisonnable,* przecież nie powinnaś się zaraz obrażać, jeśli ci ktoś zrobi jakąś uwagę. Pan Adam miał słuszność, że ci zrobił uwagę, była zupełnie na miejscu.

Po dąsach i przeprosinach grają dalej.

Pani Laura grając: Zuziu! — gdzie jest mój gorset?...

Jedna z dam przy herbacie siedzących: Tego powiedzieć nie można. powiedz mój szal, moja peleryna, lub opuść zupełnie.

Po kilku scenach pan Władysław kończy swoje opowiadanie mówiąc: ....i tak upadłem w błoto i zniszczyłem nowiuteńkie spodnie.

Znowu przerwa ta sama dama starsza: *Vous ferez bien de finir autrement votre tirade.*

Pan Wł.: *Soit!* a więc zniszczyłem nowiuteńkie pantalony!

Dama: *Fi donc, vous n'êtes pas convenable, cher Monsieur!*

Pan Wł.: Jakżeż mam powiedzieć? Powiem, nowiuteńkie *inexprimable.*

Dama: *N'exprimez pas du tout, cela vaudra mieux!*

Grają dalej i ciągle się kłócą jeden drugiemu coś wytykając.

Pan Lucyan w sztuce do panny Emilii: A teraz kochana żonusiu w nagrodę pocałujesz mężusia czule naprzód w lewy policzek, potem w prawy, a nakoniec w usta!

Panna Emilia stoi zaambarasowana.

Trzy damy razem z kąta hallu: Ten epizod trzeba skreślić!

Pan Lucyan: Niepodobna, bo nakoło tego obraca się cała intryga sztuki, bo nas widzą przez okno i biorą moją żonę za Zuzię.

Damy chórem: Skreślić, skreślić! *Ce n'est pas convenable!*

Grają dalej. Jegomość jąkający się przedstawia swego gościa innym osobom: Bbbb... aron, aron Rosendddddorn....

Baron przerywa: Ależ żaden Aron, tylko baron Rosendorn!

Jegomość: No tak, tak, bbb....aron, aron, aron Rosenddd....

Od stolika z herbatą powstaje pani domu i powiada:

— To jest bardzo zabawne i dowcipne, ale proszę to zmienić, bo na przedstawienie w dniu imienin babuni muszę zaprosić także naszych sąsiadów baronów Gelbickich, obraziliby się śmiertelnie, biorąc to do siebie.

Jedna z dam: Powiedz pan hrabia.... abia.... abia...

Wszyscy: Ależ w tem nie będzie żadnego dowcipu; to baron, aron jest przewyborne, tego nie można zmienić, lepiej nie zapraszać Gelbickich.

Pani domu: Ulegnę waszym naleganiom, ale radabym mieć tych państwa u siebie, co oni sobie pomyślą, gdy ich pominiemy?

Amatorowie grają dalej.

Panna Ludwika w sztuce:

— Powiadam papie, że nie chcę pana Gozdzisława i nigdy za niego za mąż nie pójdę!

Pan w roli ojca:

— Ależ moj dziecię, nie wiesz sama, co pleciesz, zważ przecież, że pan Gozdzisław jest hrabią!!

Panna L.: — Wielka rzecz! Dzisiaj kto chce hrabią może zostać!

Pani domu przerywa: — Prosiłabym zmienić ten ustęp, bo Misiowie Drągalińscy się obrażą, wezmą to za przytyk do ich świeżego tytułu.

Aktorowie: — To lepiej ich nie prosić, bo jak tak ciągle będziemy zmieniać i obcinać sztukę, to wkrótce nic z niej nie zostanie.

Pani domu: — A ja znowu nie będę mogła nikogo zaprosić, bo nie chcę nikogo urażać w moim domu. Zagracie chyba państwo przed służbą i oficyalistami.

Wszyscy amatorowie chórem:

— Przed oficyalistami!!! przed lokajami!!! wolimy nie grać wcale. Wszyscy mówią naraz, sprzeczają się i obrażają się, nakoniec z tego wszystkiego wynika, że z teatru nic nie będzie i wszyscy podąsani rozchodzą się do swoich pokojów.

Parisette de Léopol.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Czerwenego i towarzyszy).

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie, po przemówieniu obrońcy Radziewicza, dr. Lesera, i wygłoszeniu *résumé* przez przewodniczącego, udali się sędziowie przysięgli na naradę. Poprzednio jeszcze zażądali obrońcy, dr. Solański i dr. Szeliga, dosłownego wpisania do protokołu pewnych ustępów z mowy przewodniczącego, odnoszących się do prawnego pouczenia sędziów przysięgłych, jako, ich zdaniem, sprzecznych z przepisami ustawy.

Po godzinnej naradzie zażądali przysięgli pytania dodatkowego co do winy Radziewicza, polegającej na złośliwem zaniedbaniu przeszkodzenia spełnieniu czynu zbrodniczego, poczem, skoro prokurator zgodził się na to, przysięgli rozpoczęli obrady po raz drugi, ogłaszając wreszcie jej wynik przez swego zwierzchnika p. Mussila.

(Pytania podaliśmy we wczorajszym numerze P. R.).

Pytania główne I. i II., tyczące się winy Czerwenego, sędziowie przysięgli potwierdzili 11 głosami, z wyłączeniem ustępów od słów „lub też“ aż do końca, a 1 głosem bez wyłączenia powyższego ustępu.

Pytanie główne III. i IV., tyczące się winy Wierzchołka, sędziowie przysięgli potwierdzili 11 głosami z opuszczeniem ustępu od słów „lub też“, aż do końca, a 1 głosem od słów „lub też“ do końca.

Pytanie główne V. co do współwiny Radziewicza w morderstwie, sędziowie 12 głosami zaprzeczyli.

Pytanie główne VI., VIII. i IX. odnoszące się do osobnych kradzieży popełnionych przez Wierzchołka, potwierdzili sędziowie jednogłośnie, VII. zaś, również do takiej, popełnionej przez Wierzchołka, odnoszące się kradzieży, jednogłośnie zaprzeczyli.

Pytanie X. dodatkowe czy wartość skradzionych przez Wierzchołka przedmiotów kwotę 10 koron przenosi, potwierdzono 12 głosami.

Pytanie XI. dodatkowe, czy Radziewicz zaniedbał przeszkodzić zamordowaniu Orańżowej i Spinnerówny], sędziowie przysięgli 8 głosami potwierdzili, a 4 zaprzeczyli.

Na podstawie tego werdyktu ławy wniósł prokurator ustawowy wymiar kary.

Z kolei przemawiali jeszcze obrońcy, ponadto prosił dr. Solański w imieniu Wierzchołka o polecenie go Najwyższej łasce.

Trybunał udał się na naradę i ogłosił następujący wyrok:

1. Józefa Wierzchołka uznaje się winnym zbrodni skrytobójczego, rozbójniczego morderstwa i zbrodni kradzieży i zasądza go się za to na karę śmierci przez powieszenie na szubienicy.

2. Józefa Czerwenego, recte Słupeckiego, uznaje się winnym zbrodni skrytobójczego, rozbójniczego morderstwa i zasądza się go za to na karę dwudziestoletniego, ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz na miesiąc i ciemnicą wraz z twardem łożem corocznie w dniu 15 czerwca.

3. Ludwika Radziewicza uznaje się winnym dania pomocy zbrodniarzom i zasądza go się za to na cztery miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz na dwa tygodnie.

Wyrok odczytany został wśród głębokiej ciszy. Skoro padło z ust przewodniczącego to krwawe słowo „śmierć“, przeszedł głośny szmer przez całą salę, jak gdyby porwało się nagle dno grobu. Czerwony bardzo blady, zacisnął obie dłonie, na twarzy Wierzchołka zastygł ten apatyczny uśmiech, który nie schodził z niej przez wszystkie dni rozprawy.

Na zapytanie, czy skazani przyjmują karę, zgłosił Wierzchołek zażalenie nieważności, Czerwony zastrzegł sobie trzy dni do namysłu, a Radziewicz przyjął wyrok, prosząc tylko o odroczenie kary.

(Proces hr. Kwileckiej).

Berlin, 13 listopada. Przesłuchany podczas wczorajszej rozprawy jako rzeczoznawca prof. Brückner, oświadcza, iż jest możliwem, że osobą, która w Krakowie w hotelu Centralnym zapisała się jako Bończkowska, była Andruszewska, gdyż jest z domu Tomaszewska, herbu Bończa, ale podnosi, iż podobne wnioskowanie jest nieprawdopodobne, gdyż według tej samej metody ktoś, kto ma w herbie konia, mógłby się nazwać Koński.

Budowniczy Mankiewicz z Warszawy zeznaje, że Hechelski groził mu iż gdyby niekorzystnie zeznawał, to on (Hechelski) opowie o świadku rozmaite jego sprawki.

Proboszcz ks. Jaskólski stwierdza, iż Knoska i Chwiałkowska są bardzo uczciwemi kobietami.

Po przesłuchaniu kilku świadków, którzy zeznają, iż Ossowska mówiła im w roku 1897, że chodzi do zamku, a hrabinę masowač, czemu Ossowska zaprzecza, rozprawę odroczono.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Giełdy w Berlinie i Frankfurcie były wczoraj z powodu prawyborów do sejmu pruskiego zamknięte.

OSTATNIA POCZTA

Do *Budapesti Hirlap* donoszą z Koloszwaru, że stronnictwo Dezyderego Banffego mające przybrać oficyalnie nazwę „nowej partyi“, ogłosi w tych dniach manifest. Zaznaczonem w nim będzie potrzeba utworzenia zdolnej do rządów partyi opozycyjnej,

która dałaby spokój bezowocnym walkom prawnopaństwowym, a natomiast wykonywała stanowczą kontrolę w kierunku liberalnym i narodowym. Nowe stronnictwo przyjmuje za podstawę ugodę z r. 1867; celem jego jest utworzenie jednolitego, jednojęzycznego państwa węgierskiego. W dalszym ciągu domaga się program rozszerzenia prawa wyborczego na podstawie jednolitego minimum posiadania i cenzusu inteligencyi, a także jak najrychlejszej regulacyi płac urzędniczych.

Pozostawiając wszystkim szczepom prawo rozwoju własnego języka i własnej kultury, domaga się „nowa partya“, by szkoła owiana była duchem węgierskim. Co do spraw wojskowych rozstrzygać ma dokładne przeprowadzenie postanowień ugody. Komenda, służba wewnętrzna i sądownictwo wojskowe mają się posługiwać jedynie językiem węgierskim. Wojsku mają być dane węgierskie sztandary, herby i emblematy. Wojsko ma przysięgać na węgierską konstytucyę. Zwiększone skutkiem reformy wojska wydatki pokryte być mają za pomocą podatków progresywnych. W wykształceniu zawodowych dyplomatów ma być język węgierski traktowany na równi z niemieckim. Herby na zagranicznych reprezentacyach mają być w ten sposób sporządzone, by świadczyły o samoistności Węgier.

Dobrze poinformowane koła w Petersburgu zapewniają, że pogłoska o mającem jakoby wkrótce nastąpić usunięciu się hr. Lamsdorffa, ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, są zupełnie bezpodstawne.

Z dobrze poinformowanego źródła donoszą z Konstantynopola, że stanowisko w. wezyra, bynajmniej nie jest zachwiane i że w najbliższym czasie nie zajdą żadne zmiany w obsadzie tego posterunku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 listopada. *(Tel. pryw.)*. Klub większości Rady miejskiej odbył wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczącym klubu wybrano radcę p. Michała Chylińskiego, jego zastępcą posła Jana Federowicza, dalej wybrano t. zw. komisyę parlamentarną, której przekazano sprawę obsadzenia posady naczelnika straży miejskiej i polecono komisyi, aby przed następnem posiedzeniem zdała klubowi o tem sprawę.

Kraków, 13 listopada. *(Tel. pryw.)*. Na wystawę Towarzystwa „Sztuka“ i „Polska sztuka stosowana“, która otwartą zostanie w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych, nadesłano przeszło 200 dzieł sztuki, między innemi dzieła profesorów tutejszej Akademii sztuk pięknych, obu braci Czajkowskich, Tichego, Ruszczyca, Trojanowskiego, Pankiewicza, rzeźbiarza Dunikowskiego i w. i.

Kraków, 13 listopada. *(Tel. pryw.)*. Aresztowano tu spółkę praktykantów i kelnerów, która dopuszczała się kradzieży koniaków, win i herbaty z handlów Grossego i i., kradzieży monet i medali z księgarni Miłkowskiego i t. d.

Wiedeń, 13 listopada. Wydany dziś biuletyn o stanie zdrowia P. Ministra oświaty dr. Hartla, stwierdza trwające dalej bole z powodu lokalnego zapalenia.

Najj. Pan dowiadywał się o stan zdrowia P. Ministra. Akademia Umiejętności, której dr. Hartel jest wiceprezesem, nadesłała adres z życzeniem rychłego powrotu do zdrowia.

Wiedeń, 13 listopada. U ministra dr. Hartla odbyło się dziś konsylium, w którem wziął udział prof. Nensser. Stan zdrowia pacyenta nieznacznie się tylko zmienił; temperatura podniosła się. Najj. Pan zasięgał wiadomości o przebiegu choroby.

Wiedeń, 13go listopada. W stanie zdrowia Ministra Hartla ciągłe wahanie. Po onegdajszym spadku temperatury wczoraj znowu nastąpiło podwyższenie jej z dreszczami. Sądzą, że silny organizm pacyenta przezwycięży chorobę. O stan zdrowia dr. Hartla dowiadywali się wczoraj liczni Arcyksiążęta, Ministrowie, posłowie i dygnitarze.

Wiedeń, 13 listopada. Zjazd austryackiej socyalnej demokracyi, prowadził wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad stosunkiem austryackiej socyalnej demokracyi do dualizmu i przyjął rezolucyę, przedstawioną przez referenta Austerlitza, oświadczając się przeciw dualizmowi. Nadto przyjęto wniosek dodatkowy, wyrażający sympatyę proletaryatowi węgierskiemu z powodu jego ciężkiej walki, jaką prowadzić musi o prawa wyborcze.

Wiedeń, 13 listopada. Zjazd socyalistów austryackich przyjął wniosek, domagający się jak najrychlejszego załatwienia reformy zabezpieczenia robotników na starość i w razie niezdolności do pracy, oraz zaopatrzenia wdów i sierót; polecono przytem posłom socyalistycznym w Radzie państwa, by tam przyspieszyli te sprawy.

Następnie dyskutowano nad sprawą związków spożywczych.

Wiedeń, 13 listopada. Rząd włoski przez swą tutejszą ambasadę zaprosił rząd austryacki, aby przemysłowcy austryaccy wzięli udział w wystawie w Medyolanie, która odbędzie się od kwietnia do lipca 1905 z okazyi otwarcia tunelu Simplońskiego.

Zadar, 13 listopada. Sejm został wczoraj zamknięty.

Mies, 13 listopada. W szybie „Austrya“ wybuchł ogólny strejk górników.

Monachium, 13 listopada. Na wczorajszem walnem zgromadzeniu członków secesyi monachijskiej, całe prezydyum wraz z wydziałem złożyło swe mandaty, oświadczając, że zrzekają się swych godności i dalszego współpracownictwa dlatego, że wnioski poczynione przez prezydyum i wydział natrafiły u pewnej grupy członków na opór.

Poczdam, 13 listopada. Cesarz przyjął dziś na audyencyi ministra wojny, szefa sztabu generalnego i naczelnika kancelaryi wojskowej.

Poczdam, 13 listopada. Dzisiejszy biuletyn brzmi: Cesarz zaniechał wczoraj przechadzki z powodu silnego wiatru. Rana goi się normalnie. Ogólny stan trwale dobry.

Poczdam, 13 listopada. Dzisiejszy biuletyn stwierdza, że rana goi się prawidłowo. Z tego powodu następny biuletyn wydany będzie dopiero pojutrze.

Petersburg, 13 listopada. Wagon pocztowy pociągu idącego z Petersburga do Moskwy zapalił się w nocy z 10 na 11 bm. Szkoda, według obiegających pogłosek, wynosi 7 milionów rubli. Pożar powstał wskutek zapalenia się pakietów, pochodzących z zagranicy. W wagonie było 437 pakietów międzynarodowej poczty, worki z pieniędzmi i papiery wartościowe, które po części nie zostały uszkodzone.

Petersburg, 13 listopada. Towarzystwo Czerwonego Krzyża zarządziło w całem państwie zbieranie składek na rzecz Macedończyków, cierpiących głód. Zebrane pieniądze będą rozdzielone przez konsulów rossyjskich.

Petersburg, 13 listopada. Z powodu sprawy o zaburzenia w Kiszyniewie, która rozpocznie się dnia 2 grudnia i potrwa półtora miesiąca, podają pisma następujące daty statystyczne: zrabowano 1350 domów, aresztowano 800 ludzi, zabito 38 żydów i 2 Rossyan, raniono około 500 żydów i 67 chrześcian, z tych 8 odniosło rany od kul, 5 od spalenia kwasem siarkowym, lekko ranionych 68 policyantów, 2 oficerów i 5 żołnierzy.

Rzym, 13 listopada. Papież Pius X., odbył wczoraj w sali *regia* konsystorz publiczny, na którym nałożył kapelusze kardynalskie księżom: Ajuttiemu, Talianiemu, Katschtalerowi, Merry'emu del Val i Calligariemu. Uroczystość odbyła się w obecności wszystkich kardynałów obecnych w Rzymie, licznych biskupów i prałatów, szlachty rzymskiej i zaproszonej publiczności. Papieżowi zebrani oraz przybyli pielgrzymi urządzili serdeczną owacyę.

Po konsystorzu jawnym odbył się konsystorz tajny.

Paryż, 13 listopada. Donoszą z Sables d' Olonne: Trybunał zasądził kilka osób, które stawiały opór władzom przy zamykaniu szkół kongregacyjnych na małe kary i zezwolił zasądzonym na odroczenie terminu rozpoczęcia kary. Gdy prezydent trybunału postanowienie to ogłaszał, powstał członek trybunału, Feudere i powiedział, że wymierzone kary są stanowczo niedostateczne, a on w obec tego nie chce być nadal członkiem trybunału. Feudere polecił protokolantowi zapisać to oświadczenie do protokołu Zajście wywołało wielkie wrażenie. Z kół socyalistycznych zapowiedziano interpelacyę do ministra sprawiedliwości w tej sprawie.

Paryż, 13 listopada. Izba posłów ukończyła dyskusyę generalną nad budżetem ministerstwa wojny.

Paryż, 13 listopada. Na wczorajsze posiedzenie senatu przybyło bardzo wielu senatorów. W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawą zniesienia *legis Falloux* i reorganizacyi szkół średnich, prezes gabinetu p. Combes oświadczył, iż przyjmuje poprawkę Gerarda, dotyczącą zakazu udzielania nauki przez osoby, które złożyły przysięgę na celibat. Poprawkę tę przyjmuje atoli na tak długo, dopóki nie przedłoży w ciągu bieżącej sesyi projektu ustawy wzbraniającej nauczania wszystkim członkom Kongregacyj zakonnych. Co się tyczy zaś członków kleru świeckiego zastrzeżoną zostanie decyzya póty, póki rząd nie przeprowadzi rozdziału państwa od Kościoła. (Wielkie poruszenie). Dalej oświadczył, iż sprawa ta przyjdzie przed forum parlamentu w r. 1904 i rząd pokaże, że życzeniem jego jest położyć kres niejasnej sytuacyi, która zakłóca spokój i moralność publiczną. Co się zaś tyczy będącej na porządku dziennym obrad ustawy Falloux, to rząd będzie się domagał upoważnienia do zamknięcia tych zakładów, udzielających nauki, które stoją w sprzeczności z konstytucyą i ustawami. Zakończył apelem do jedności większości republikańskiej senatu. (Oklaski)

Na tem posiedzenie przerwano.

Paryż, 13 listopada. Izba dep. podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa wojny odrzuciła wniosek żądający zniesienia 13 i 28 dniowych ćwiczeń wojskowych, oraz wniosek żądający zniesienia sądów wojennych w czasie pokoju. W ciągu dyskusyi przyszło do ostrego starcia między umiarkowanym republikaninem Berthoulet, a radykałem Berteaux. Ten ostatni nazwał Berthouleta tchórzem i renegatem. Powstała tak wielka wrzawa, że musiano przerwać posiedzenie. Berthoulet posłał p. Berteaux świadków.

Senat przyjął art. 1 projektu ustawy Chaurnégo znoszącej lex Falloux.

Paryż, 13 listopada. Dziś odbędzie się pojedynek na pistolety między dep. Berthoulet a Berteaux z dwurazową wymianą kul.

Lille, 13 listopada. Fabrykanci w Armentiéres odrzucili propozycyę oddania sprawy sądowi rozjemczemu. Oświadczyli tylko gotowość wypłacenia robotnikom w 7 dni po podjęciu pracy, sumy 300.000 franków, co się równa płacy za jeden tydzień, — aby zadokumentować swą dobrą wolę. Fabrykanci obiecują dopiero w kwietniu rozpocząć rokowania co do 10-godzinnego dnia pracy.

Londyn, 13 listopada. *Daily Telegraph* donosi, że lord Roberts zachorował na zapalenie płuc.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 13 listopada. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, po posiedzeniu tajnem, zarządził prezydent posiedzenie jawne. Opozycya założyła przeciwko temu głośny protest, wskazując, że posiedzenie zwołane zostało na dzień 12 b. m., a obecnie jest już 13 listopada, posiedzenie więc nie może dłużej się odbywać.

Prezydent Izby Perczel, wśród nagłej wrzawy na lewicy, przypomina, jak w podobnym wypadku postąpił hr. Apponyi i wskazuje, że według regulaminu nie można zamknąć posiedzenia, póki nie jest ustalony porządek dzienny posiedzenia następnego. Przystępujemy więc — mówi — do dalszych obrad. (Oklaski na prawicy, wrzawa i głośne protesty na lewicy).

Wywiązuje się długa dyskusya formalna, w której zabierają głos mowcy z opozycyi.

Hr. Tisza chce mówić, nie może jednak przyjść do głosu, z powodu wielkiej wrzawy na lewicy. Gdy się nieco uciszyło, hr. Tisza motywuje swój wniosek naglący, aby na porządku dziennym dziś odbyć się mającego posiedzenia postawioną była ustawa o kontyngencie rekruta. Jest to najpilniejszy interes kraju Załatwienie jak najszybsze tej sprawy jest koniecznem, ponieważ inaczej nastąpiłoby osłabienie armii wspólnej, co nie leży w interesie Węgier i Monarchii. (Głosy: Nie mamy armii wspólnej!) Powtarzam jeszcze raz — mówi hr. Tisza dalej, że byłoby to osłabieniem armii wspólnej. Zarząd wojskowy w razie nieuchwalenia tej ustawy byłby zmuszony zatrzymać żołnierzy jeszcze przez czwarty rok, jako rezerwę zapasową.

Wśród ciągłych przerywań ze strony lewicy, zastrzega się mowca przeciw zarzutowi, jakoby dążył do absolutyzmu, przeciwnie chce on przywrócić konstytucyonalizm i normalne stosunki parlamentarne. Jeśli opozycya uniemożliwi załatwienie tej ustawy o rekrutach, byłoby obowiązkiem większości przedstawić to narodowi, jako najwyższemu sędziemu. (Żywe protesty na lewicy, oklaski na prawicy). Z czystem sumieniem możemy powiedzieć, że nie opozycya, lecz większość broni ojczyzny. (Żywe oklaski na prawicy, niepokój na lewicy).

Po obszernej dyskusyi regulaminowej wniosek hr. Tiszy uchwalono wśród gorących oklasków prawicy i wrzawy na lewicy. Na tem o godzinie pół do 3 rano przewodniczący zamknął posiedzenie.

Następne dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym ustawa o kontyngencie rekruta.

Budapeszt, 13 listopada. W czasie wczorajszej swej mowy Tisza nazwał postępowanie opozycyi dziecińristwem, w skutek czego powstała wielka wrzawa i odezwały się głosy, aby prezydent przywołał go za to do porządku. Prezydent p. Perczel kazał podać sobie protokół stenograficzny i odczytawszy go oświadczył, że w słowach hr. Tiszy nie znajduje obrazy i nie ma powodu przywoływania go do porządku

Budapeszt, 13 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przy odczytywaniu protokołu z wczorajszego posiedzenia posłowie opozycyjni podnosili cały szereg zarzutów. P. Hock zauważył, że wniosek hr. Tiszy domagał się, aby na „jutrzejszem posiedzeniu“ postawioną została na porządku dziennym ustawa o kontyngencie rekruta. Ponieważ uchwała w sprawie tego wniosku zapadła dopiero nad ranem, przeto wniosek ten, zdaniem mowcy, nie może przyjść pod obrady dzisiaj, lecz dopiero jutro. Mowca ubolewa nad stronniczością prezydenta Izby Perczela, który nie wezwał hr. Tiszy do porządku za to, że postępowanie opozycyi nazwał dziecińśtwem.

Po kilku jeszcze przemowieniach protokół przyjęto i przystąpiono do dyskusyi nad ustawą o kontyngencie rekruta. Pierwszy zabrał głos minister honwedów generał Nyiry.

Wybory do sejmu pruskiego.

Berlin, 13 listopada. Do godziny 8 wieczorem znane były wyniki prawyborów w 41 okręgach. Zapewniony jest wybór 16 konserwatystów, 14 wolno-konserwatywnych, 28 centrowców, 15 narodowo-liberalnych, 5 z wolnomyślnego stronnictwa ludowego, jednego Duńczyka i jednego dzikiego liberała.

Berlin, 13 listopada. Do 12 w nocy znany był wynik, prawyborów z 101 okręgów z 173 mandatami. Zapewniony jest wybór 36 konserwatysów, 19 wolno-konserwatywnych, 40 centrowców, 43 narodowo-liberalnych, 20 z wolnomyślnej partyi ludowej, 4 z wolnomyślnego zjednoczenia, 4 dzikich. W 4 okręgach wybór niepewny.

W Poznaniu, mieście, zdaje się być zapewnionym wybór Kindlera z partyi ludowej; w okręgu Mogilna Wolffa konserwatysty i Peltasohna (wolnomyślne zjednoczenie), w okręgu Łupczyce na Szląsku Klosego i Gorkego (z centrum).

Zatarg rossyjsko-japoński.

Londyn, 13 listopada. *Biuro Reutera* donosi z Tientsinu: Według wiarogodnych wiadomości Chiny poczyniły znaczne postępy w posuwaniu wojsk swoich ku Mandżuryi.

Petersburg, 13 listopada. *Rossyjska Agencya Telegraficzna* donosi z Porth Arthur, iż wychodzący tam *Nowyj Kraj* zamieszcza wiadomość z Czemulpo, że 300 japońskich robotników portowych napadło tam na 26 marynarzy rossyjskich, wracających z miasta na okręt. Japończycy byli uzbrojeni. Marynarze rossyjscy stawili opór i obronili się, poczem wszyscy wrócili na okręt. Marynarzy obrzucono kamieniami; wielu jest ranionych. Japończycy sądzili dalej, że kilku Rossyan pozostało w mieście. Dwustu przeto z nich, uzbrojonych w szable i siekiery udało się do europejskiej dzielnicy „Seklement“ przeszukało domy Rossyan i przez całą noc trzymało dzielnicę w oblężeniu. Konsulowie zarządzili w tej sprawie śledztwo. Japończycy są rozgoryczeni z powodu, że dwóch z nich zostało śmiertelnie ranionych, a kilku pobitych i odmawiają władzom posłuszeństwa. Według pogłosek Japończycy ciągle odgrażają się Rossyanom. Marynarze odebrali Japończykom podczas bójki wiele broni. Dla utrzymania porządku odpłynął do Czemulpo pancernik „Połtawa“ i kilka torpedowców.

Wiedeń, 13 listopada 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 671 25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 736.—, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 529 50, Akcye Länderbanku 423 50, Akcye Bankvereinu 494 50, Akc. Bodencredit 941·—, Akcye galic. Banku hipotecznego —·—, Akcye kolei państwowych 665·50, Akcye kolei Południowej 89 50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 421·—, Akcye kolei Północnej 5460·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·—, Akcye Alpiny 393·—, Akcye Rima Muranyi 469 50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1823·—, Akcye Fabryki broni 373·—, Akcye Tureckie tytoniowe 353.50, Akcyi Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1178 —, 5 prc. obligacyi komunalnych Banku krajowego 97·90, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·05, Renta majowa 100·45, Austryacka Renta koronowa 100 45, Węgierska Renta koron. 98 25. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98 60, 4 prc. Listy Banku krajowego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102 30, 5 prc. komunalne oblig Banku kraj. 102·50, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·60, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·70, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, Gal. 4-prc. Obligacye propinacyjne 99·85, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·60, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·55, Losy tureckie 142·75, Marki 117·25. Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Ogromna nędza!

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. Zwracamy się z prośbą o nadesłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. listopada 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. H. hr. Konarski z Grochowiec, A. hr. Romer z Wierzbic, A. Misiągiewicz z Czyżowiec.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Hołodowicz ze Złoczowa, Z. Wolfarth z Demnii, J. Hollo z Peczeniżyna.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 13. listopada 1903.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K.	h.	K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	20	101	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	80	102	50
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	75	99	45
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	70	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	-	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	25	101	95
„ „ „ 4% (4 em.)	98	50	99	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	50	99	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	55	100	25
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	30	97	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	45
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	70	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	60

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. listopada 1903.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad	100 45	100.65
styczeń-lipiec	100 35	100 55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100.80	101.—
kwiecień-październik	100.80	101.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	170.—	174.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155.80	156.80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	185.—	186.50
„ „ 1864 po 100 zł.	256.—	260.—
„ „ 1864 po 50 zł.	256.—	260.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	297.—	299. —

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płacą	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.55	120.75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.45	100.65

C. Obligacye kolejowe.

	płacą	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100. —	101.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.75	119.50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511.—	511.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.35	130.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.15	101.15

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

	płacą	żądają
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.90	115.50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134.50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.40	101.40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.10	101.10
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.10	101. —
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118.70	119.70

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płacą	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98.20	98.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	157.90	159.90
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206.—	208.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206. —	208 50

E. Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Kroacyi i Slawonii	97 50	98 50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.95	98.95

F. Inne publiczne pożyczki.

	płacą	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280 —	285.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.75	108 —
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.10	100 10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103. —	103.80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.10	100.10
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.10	97. —
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.—	91.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	149 75	150.75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płacą	żądają
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 40	100.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297. —	302. —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289. —	293. —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.50	—.—
„ „ „ „ los 4 pr.	98. —	99. —
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102.10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98.10	99.10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98.10	99 10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.25	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101.80	102 80
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102. —	103. —
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101.30	102.30
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98.75	99.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	100.75	101 75

H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

	płacą	żądają
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.75	110.75
Tow. żegl. par. po Dun Em. r. 1886 4 pr.	117. —	—.—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.65	102.65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.75	102.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.70	102.70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.65	102.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 40	94.40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.65	100 65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	109.50	—.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.45	100 45

J. Losy (za sztukę).

	płacą	żądają
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19 80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471.—	480. —
Clary 40 zł. mk.	172 —	180 —
Pożyczka miasta Insbruka 20 zł.	82 —	87 —
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78 —	82 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	71 —	75 —
Palffy 40 zł. mk.	163 —	173 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53.25	54.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.65	27.65
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66 50	68.—
Salma 40 zł. mk.	230. —	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St. Genois 40 zł. mk.	250.—	280.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250. —

K. Akcye banków (za sztukę).

	płacą	żądają
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277 50	278 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2755.—	2765. —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	730.50	732 50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	529.—	530. —
Galic. banku hipot. 200 zł.	535. —	538. —
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240 —	260. —
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	423 -	424 —
„ Austro-węg. 1400 k.	1614 —	1622 —
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	530 50	531.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244.50	245 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	251.50	253 50

L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.

	płacą	żądają
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425.—	435 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400. —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5475.—	5490.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579. —	581.50
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	400. —	401 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	872.—	874 —

M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.

	płacą	żądają
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700.—	703 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1183.—	1197 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	395. —	396 —
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1822 —	1832. —
Schodnicy 500 kor.	874.—	884 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	384. —	388. —

N. WEKSLE.

	płacą	żądają
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.17½	117.37½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.60	239.80
Paryż za 100 franków	95.17½	95.27½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.22½	117.55
Włoskie banki	95 25	95.40
Francuskie banki	95.12½	95 22½
Szwajcarskie banki	95.12½	95.22½

O. WALUTY.

	płacą	żądają
Dukat cesarski	11.34	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.06	19.09
20-markówka	23.45	23.53
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.22½	117.40
Włoskie banknoty za 100 lir	95 30	95 50
Ruble	2 53	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[9064 2—3]

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ulica Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przedpoł. od godz. 8 do 12, po poł. od 2 do 6, w soboty po poł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 16. listopada 1903 od 10 do 12 godź. meble, urządzenia restauracyjne, rądle miedziane i 100 mtr. sukna.

Wtorek 17. listopada 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe, maszyna do szycia i sztaby na ramy.

Środa 18. listopada 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe, obrazy olejne, dywany perskie i kosztowności.

Czwartek 19. listopada 1903 od 10 do 12 godź. meble, urządzenia sklepowe, konfekcya damska, koniaki i farby oraz aparat do piwa.

Piątek 20. listopada 1903 od 10 do 12 godz. tanie meble, sprzęty domowe, kasa i fortepian.

Sobota 21. listopada 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 9. listopada 1903.

L 34.801/03 [9060 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że reskryptem z dnia 9. października 1902 l. 64831 zezwoliło c. k. Ministerstwo skarbu na wybudowanie nowego domu skarbowego w Sierosławicach (powiat Bochnia) celem pomieszczenia koszar straży skarbowej i ekspedytury cłowej.

Koszta budowy głównego budynku i ubocznych budynków (komórek i wychodków) zostały obliczone na kwotę 28.000 koron, która nie może być przekroczoną.

Budowa ta ma być rozpoczętą z wiosną r. 1904 a ukończoną i do użytku oddaną 1. sierpnia 1905.

O objęcie robót tych mogą ubiegać się tylko koncesyonowani przedsiębiorcy budowlani zapomocą należycie ostemplowanych opieczętowanych i w przepisane wadyum (5% ceny kosztorysowej) zaopatrzonych ofert, które należy wnosić na ręce c k. Dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 15. grudnia 1903 r.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, przedmiar, plany i kosztorys mogą być przeglądane w tutejszej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 7. listopada 1903.

L. 2390. [9065 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały Rady gminnej i w porozumieniu z Władzą polityczną, rozpisuje się niniejszem publiczna licytacya 31 morgów 1549 kwadr. sążni, lasu dębowego i sosnowego z przymieszką brzozy i olszy, będącego własnością gminy Zełdec.

Cena szacunkowa wynosi 27.755 koron.

Licytacya odbędzie się dnia 7. grudnia 1903 roku o godzinie 12½ w południe w kancelaryi Wydziału powiatowego w Zółkwi.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum 10% sumy szacunkowej, należy wnieść przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej.

Po otwarciu pisemnych ofert, nastąpi przetarg ustny.

Oferta zawierać ma prócz oferowanej ceny kupna także oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne, które przeglądać można w kancelaryi Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Zółkiew, dnia 26. października 1903.

L. cz. E. 629/3 (7) [9088 2—3]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowej, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dra Młodzika, odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Rupniów objętej zobowiązanego Józefa Czekajskiego własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 774 kor.

Najniższa cena wynosi 516 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 29. października 1903.

L. cz. E. 819/3 (6) [9128 1—3]

Na żądanie Aszera Deresiewicza w Limanowej, odbędzie się dnia 30. listopada 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacya całej realności lwh. 177 połowy realności lwh. 178 ks. gr. gm. Łukowica objętej masy spadkowej Wojciecha Hybla własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4516 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 3010 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 24. października 1903.

L. cz. E. 1495/3 (4) [9137]

Dnia 7. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 167 i połowy realności whl. 166 gminy Pomonięta.

Realności te oceniono na 520 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 346 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr: 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 27. października 1903.

L. cz. E. 421/3 (5) [9140]

Na żądanie Banku krajowego, odbędzie się dnia 24. listopada 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 125 gm. Krasne.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2278 kor.

Najniższa cena wynosi 1518 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sieniawa, dnia 16. października 1903.

G. Zl. E. 1185/3 (4) [9127]

Auf Beitreiben der Bukowinaer Boden-Credit-Anstalt in Czernowitz, findet am 25. November 1903 Vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 30, in diesem Gerichte die Versteigerung der Einlage Zl. 64 des Grundbuchs des Katastralgemeinde Michalcze.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft sammt Zubehör ist auf 3508 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2338 K. 67 h., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypotekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 30, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit den der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder in Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

Die Anberaumung des Versteigerungstermines ist im Lastenblatte der Einlagen für die zu versteigernden Liegenschaft anzumerken.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung IV.

Horodenka, am 20. October 1903.

L. cz. E. 245/3 (4) [9143]

Dnia 26. listopada 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14, licytacya połowy realności objętej whl. 167 gminy Romanowesioło.

Nieruchomość ta oceniona jest na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 5. października 1903.

L. cz. E. 246/3 (4) [9144]

Dnia 26. listopada 1903 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14, licytacya połowy realności objętych whll. 95 i 273 gminy Romanowesioło wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, ocenione są: za połowę realności lwh. 95 — 460 kor., za połowę realności lwh. 273 — 20 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 95 — 306 kor. 67 hal., zaś co do realności lwh. 273 — 13 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 5. października 1903.

L. cz. E. 1477/3 (5) [9134]

Na żądanie Schlomy Pellera kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 25. listopada 1903 o godz. 10½ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya 1) 3/6 części nieruchomości whl. 304 kg. gk. Myszyn objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, poddasza, studni, drzew owocowych i leśnych, płotu i krzaków, oraz 2) 1/6 części nieruchomości whl. 305 kg. gk. Muszyn objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i drzewostanu.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) 3/6 części nieruchomości whl. 304 kg. gk. Myszyn na 748 kor. 52 hal., b) 3/6 części przynależności whl. 304 kg. gk. Myszyn na 241 kor., c) 1/6 części nieruchomości whl. 305 kg. gk. Myszyn na 369 kor. 50 hal., d) 1/6 części przynależności whl. 305 kg. gk. Myszyn na 27 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) ze względu na łączną wartość 989 kor. 52 hal. kwotę 659 kor. 68 hal., ad 2) ze względu na łączną wartość 396 kor. 50 hal. kwotę 264 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 16. października 1903.

L. cz. E. VIII. 1883/3 (9) [9114]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. Dr. Rowińskiego odbędzie się d. 1. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 przy ul. św. Jana l. 13 I. piętro licytacya realności pod lk. 49 Dz. I. w Krakowie położonej, lwh. 43 ks. gr. gm. Kraków objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z 5 drzwi okiennicowych okutych, 1 okiennicy okiennej drewnianej, 1 okiennicy okiennej żelaznej i z wózka dwukołowego na śmiecie.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 122.657 kor., przynależności zaś na 88 kor.

Najniższa cena wynosi 61372 kor. 50 hal., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 22. października 1903.

L. cz. E. 1696/3 (5) [9091]

Dnia 2. grudnia 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya całej realności whl. 201/a gminy Litwinów wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1430 koron, przynależności zaś na 230 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1660 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 22 października 1903.

L. cz. E. XIII. 1602/3 (5) [9111]

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem odbędzie się dnia 2. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. V. ul. św. Jana l. 22 licytacya realności pod lk. 134 Dz. V. w Krakowie położonej lwh. 990 ks. grunt. gminy Kraków objętej, Maryi z Miłkowskich hr. Łubieńskiej własnej stanowiącej trzypiątrową kamienicę przy ulicy Warszawskiej l. or. 3 z parterową oficyną wraz z przynależnościami, składającemi się z stór okiennych, drzwi kuchennych chodników i prętów do ich przymocowania i 6 ciu łazienkowych urządzeń.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 170.000 kor., przynależność zaś na 1070 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 85.535 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 ul. św. Jana l. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.

Kraków, dnia 10. października 1903.

L. cz. E. 1141/3 (4) [9097]

Dnia 3. grudnia 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21, odbędzie się licytacya realności a) whl. 864 i b) whl. 440 gminy Trójca wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 940 kor., ad b) na 2.700 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 626 kor. 66 hal., ad a) 1800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, 31. października 1903.

L. cz. E. 1518/3 (4) [9124]

Na żądanie Majera Münzera, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 30. listopada 1903 o godz. 10 przed południem, licytacya realności lwh. 462 ks. gr. gm. Strzeliska nowe objętej z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2850 kor., przynależności na 160 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 2007 kor.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie Oddz. Nr. II.

Prawa w obec, których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 20. października 1903.

L. cz. E. 1487/3 (7) [9146]

Dnia 1. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, odbędzie się licytacya a) realności whl. 849, b) realności whl. 276 gminy Tomaszowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 620 kor., ad b) na 2040 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 413 kor. 32 hal., ad b) 1360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 19. października 1903.

L. cz. E. 1082/3 (6) [9135]

Na żądanie Jadwigi Krzemińskiej, zastąpionej przez adw. dra Isenberga, odbędzie się dnia 3. grudnia 1903 o godz. 10 przed połudn. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya połowy realności lwh. 469 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej przy ul. Kalwaryjskiej położonej, składającej się z domu parterowego z oficyną 1 piętrową spadkobierców błp. Israela Salomona Laugera własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6240 kor.

Najniższa cena wynosi 3120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 26. października 1903.

L. cz. E. VIII. 1556/3 (7) [9110]

Na żądanie Petra Czornika w Werbiążu niżnym odbędzie się dnia 1. grudnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya połowy realności objętej whl. 324 ks. gr. gm. kat. Oskrzesińce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 390 kor.

Najniższa cena wynosi 260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 26. października 1903

L. cz. E. 1063/3 (4) [9142]

Dnia 3. grudnia 1903 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya połowy realności whl. 1197 gminy Demycze.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 155 kor.

Najniższa cena wynosi 103 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 22. października 1903.

L. 22754/1903 [9100 2—3]

OBWIESZCZENIE.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje III. (trzecią) publiczną licytacyę na dzień 23. listopada 1903 (o godzinie 9-tej przed południem w biurze Nr. 17), w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w poniżej poszczególnionych dwóch okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. 1904, 1905 i 1906 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1904 z ewentualnem milczącem przedłużeniem kontraktu na rok 1905, względnie 1906.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacyą w biurze Nr. 17, c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczących Nadzorach straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczętowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najdalej do godziny 12-tej w południe ostatniego dnia poprzedzającego licytacyę ustną t. j. do 22. listopada 1903 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do oferty dołączone, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

W razie złożenia wadyum w obligacyach należy po myśli reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 17. lipca 1903. (Nr. 111, Dzien. rozp.) dołączyć w trzech egzemplarzach spis tychże obligacyi na druku, który w każdym urzędzie podatkowym za zwrotem kosztów nabyć można. Kwity kasowe opiewające na kaucyę nie wygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą jako wadyum licytacyjne przyjmowane.

Lp.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot	Klasa taryfy B. ustawy z 18/5 1875 Dz. u. p. Nr. 84.	Cena wywołania		UWAGA
				kor.	hal.	
1	Biecz	mięso	III. klasa	3680	—	
2	Mszana dolna			6080	40	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Nowy Sącz, dnia 9. listopada 1903.

L. 32255 [9151]

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych niżej wymienionych na przeciąg jednego roku, t. j. od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1904, z warunkiem milczącego przedłużenia dzierżawy na dalszy drugi i trzeci rok lub bezwarunkowo na czas od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1906, rozpisuje się niniejszem trzecią publiczną licytacyę, która odbędzie się w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie dnia 2. grudnia 1903. od godziny 9-tej rano do godziny 12-tej w południe.

Lp.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania		Wadyum		Licytacya odbędzie się
				kor	hal.	kor	hal.	
1	Baranów	Podatek konsumcyjny od mięsa	III-cia klasa taryfy	2326	—	233	—	2-go grudnia 1903
2	Nisko			4550	—	455	—	
3	Raniżów			3079	50	308	—	

Kto chce brać udział w licytacyi ma złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie wyżej podanej.

Przyjmują się także pisemne nadaże.

Nadaże pisemne muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, muszą zawierać dokładnie wyrażoną kwotę rocznego czynszu dzierżawnego tak liczbami jakoteż słowami, muszą być ułożone według przepisanego formularza i powinny być wniesione opieczętowane do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie najpóźniej do godziny 12-tej w południe dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Rzeszowie w godzinach urzędowych.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Rzeszów, dnia 10. listopada 1903.

L. 34229/1903 [9059 3—3]

OBWIESZCZENIE LICYTACYI.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa tudzież wina, moszczu i zacieru winnego i moszczu owocowego w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych a to albo bezwarunkowo na trzy lata 1904, 1905 i 1906 albo też na jeden rok 1904 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1905 i 1906.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania mogą być wnoszone jedynie do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie i to tylko do godziny 10-tej przed południem dnia 17. listopada 1903.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości, należących do niżej poszczególnionych okręgów poborowych można przeglądnąć w biurze c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Krakowie (miasto), w Krakowie (okręg), w Bochni, Trzebini, Wieliczce, Krzeszowicach i Chrzanowie.

Kwity kasowe opiewające na wadyum licytacyjne lub kaucye dotyczące dzierżaw jeszcze nieukończonych, jakoteż książeczki wkładkowe Kas Oszczędności, bezwarunkowo jako wadya licytacyjne nie będą przyjmowane.

Zarazem nadmienia się, że w myśl ustawy krajowej z dnia 4. lipca 1899 dz. u. kr. Nr. 93, obowiązanym jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina, w wysokości 30%, jak długo ten dodatek istnieć będzie i ma tytułem tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, ugodzonego za dzierżawę prawa poboru samego podatku rządowego. Zmiana zaś tego dodatku wywierać będzie ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

L. p.	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania wynosi		Wadyum licytacyjne wynosi		Czas trwania dzierżawy	Ustna licytacya odbędzie się
			koron	hl.	koron	bl		
1	Mogiła	Prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	7750	18	776	—	Bezwarunkowo trzy lata 1904, 1905 i 1906 lub też jeden rok 1904 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1905 i 1906	W dniu 17. listopada 1903 od godziny 10 rano w kancelaryi c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie I. piętro drzwi nr. 6.
2	Jaworzno	Prawo poboru podatku spożywczego od wina	2636	36	264	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Kraków, dnia 4. listopada 1903.

L. cz. E. 220/2 (25) [9162]

Nieobecnemu Samuelowi Gabryelowi Kobritzowi przedtem w Moskwie ma być doręczony edykt licytacyjny z 13. sierpnia 1903 l. cz. E. 220/2 (24), którem wyznaczono licytacyę realności whl. 635 i 1/4 części whl. 636 gminy Brody, na 27. listopada 1903 godz. 10 przed poł.

Ustanowiony dla strzeżenia praw nieobecnego kuratorem adwokat Dr. Schaff w Brodach, będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brody, dnia 6. listopada 1903.

L cz. E. 984/3 (11) [9145]

Dnia 26. listopada 1903 o godz 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności whl. 109 gm. Seredne wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3534 kor.

Najniższa cena wynosi 2356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 25. października 1903.

L. cz. E. II. 1081/3 (15) [9155]

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzenie na wniosek Banku hipotecznego postępowanie licytacyjne co do realności pod lik. 1252 1/4 we Lwowie whl. 1235/I. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej zostało zastanowionem w skutek czego termin licytacyjny na dzień 16. listopada 1903 godz, 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 2. listopada 1903.

Ч. спр. Е. 1039/3 (3) [9129]

Оголошене переторгу.

Дня 30. падолиста 1903 перед полуднем о 9 годині в низше означенім суді, комната ч. 12, відбуде ся переторг реальности вик. гіпот. ч. 2323 книги грунт. громади Любачів в цїли знесеня співвласности з приналежностию.

Найнизша подача виносит 800 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до неджимости могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в комнаті ч. 10.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл III.
Любачів, дня 19. жовтня 1903.

Konkursa.

L. 1035. [9103 2—3]

KONKURS.

Na podstawie §. 17 ustawy z dnia 2. lutego 1891 nr. 17 dz. u. kraj. rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy nr. 82 dz. u. kr. z roku 1891, tudzież na podstawie tut. reskryptu z dnia 6. lutego 1902 l. 323 rozpisuje niniejszem Wydział powiatowy w porozumieniu z Św. c. k. Starostwem konkurs na posadę akuszerki okręgowej w gminach powiatu tutejszego Chlewiska, Kadłubiska, Lipsko, Narol miasto, Narol wieś z siedzibą w Narolu m. z roczną płacą 300 koron przez dotyczące gminy i obszary dworskie uiszczaną.

Podania zaopatrzone w dowody ukończenia z dobrym postępem szkoły położnych we Lwowie jednorocznej praktyki zawodowej, nieskazitelności charakteru i zdrowia, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie w terminie do 30. listopada 1903 r.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Cieszanów, 22. października 1903.

L. 1597. [9152]

KONKURS.

W celu nadania z fundacyi im. Ignacego i Nanetty małż. Finkelsteinów

stypendyum słuchaczowi techniki wyznania mojżeszowego na czas jego studyów rozpisuje się niniejszem konkurs.

Stypendyum to w kwocie 400 kor. rocznie, płatne w ratach półrocznych nadanem zostanie w pierwszym rzędzie zwyczajnemu słuchaczowi jakiejbądź szkoły technicznej, który udowodni swoje pokrewieństwo z fundatorem bp. Ignacym Finkelsteinem, lub z tegoż żoną bp. Nanettą z Brunsteinów Finkelstein, w dalszym zaś rzędzie w braku kompetenta spokrewnionego z fundatorami, jednemu ze słuchaczów politechniki lwowskiej, przynależnemu do gminy lwowskiej z pierwszeństwem dla byłych wychowanków zakładu sierót izraelickich we Lwowie, wreszcie w braku i takich kompetentów uczniowi jakiejbądź szkoły technicznej, pochodzącemu z Galicyi, z pierwszeństwem dla przynależnego do gminy lwowskiej.

Ubiegający się winni swe nieostemplowane podania, zaopatrzone w wyż określone dowody ubóstwa, moralnego zachowania się i dobrego postępu w nauce, wnieść najpóźniej do 10. grudnia 1903 do kancelaryi Zboru izrael. we Lwowie.

Przełożeństwo Zboru izr.
Lwów, dnia 10. listopada 1903.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 299/3 (2) [9181]

OGŁOSZENIE

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

I) C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 20 czasopisma „Prawda i prawo" z dnia 1. listopada 1903 pod napisem: 1. „Pomoc kraju dla dotkniętych klęskami elementarnemi" w ustępie od słów: „gdyż szlachta" do „bratem". 2. „Nowe kajdany dla robotników rolnych czyli biura pośrednictwa pracy" w ustępie od słów: „Niebaczni ci" do „nigdy nie będzie" i 3. „Krwawe wybory do Kasy chorych" w ustępach od słów: „on to nareszcie" do „i do parlamentu" i od słów: „Na dzień" do końca zawiera znamiona występku z § 300 i 302 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tych uchwał wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 12. listopada 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 289/3 (6) [8470 3—3]

Wasyl Hryniuk syn Nykoły z Osław białych uznany został marnotrawnym, kuratorem jego ustanowiono Dmytra Bendasa z Osław białych

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 11. sierpnia 1903.

L. cz. P. 57/3 [8500 3—3]

Karolinę z Guniów Śliwową w Bruśniku uznano marnotrawną, i kuratorem ustanowiony Antoni Śliwa z Bruśnika.

C. k. Sąd powiatowy.
Ciężkowice, dnia 8. października 1903.

L. cz. P. 206/3 (8) [8504 3—3]

Emilian Kudła z Jezupola został uznany umysłowo chorym a kuratorem jego ustanowiono Franciszka Fiałkowskiego rolnika z Jezupola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, 16. września 1903.

L. cz. P. 186/3 (4) [8546 3—3]

Kaśka Choroz z Hedwiszni uznana niewłasnowolną.

Kurator Mikołaj Choroz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rudki, dnia 6. września 1903.

L. cz. P. V. 468/3 (8) [8638 3—3]

Józefa Manulaka z Kołomyi uznano umysłowo chorym, kuratorem jego ustanawia się Bazylego Manulaka z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 25. września 1903.

L. cz. P. 38/1 (14) [8507 2—3]

Zawieszoną nad Konradem Prätoriusem rolnikiem z Wiszeńki kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 23. września 1903.

L. cz. L. 9/3 (6) [8579 2—3]

Anna Galica córka Jadwigi z Zakopanego oddaną została pod kuratelę z powodu obłąkania.

Kuratorem jej ustanowiony został Jakób Gąsienica „Wawrytko" z Zakopanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 21. września 1903.

L. cz. L 4/3 (4) [8583 2—3]

Nad Matijem Dziworoniukiem synem Matija włościaninem z Ozarnołoziec zawieszono kuratelę z powodu umysłowego niedołęstwa, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Dutczaka z Czarnołoziec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, dnia 10. czerwca 1903.

L. cz. P. 114/3 (1) [8749 1—3]

Marya Andrusyszyn z Podbuża uznaną została za umysłowo chorą.

Kuratorem Petro Andrusyszyn z Podbuża.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 21. września 1903.

L. cz. P. 161/3 (7) [8753 1—3]

Ołeksa Tomiak Iwana został uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Wakaluka wójta z Iliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 12. października 1903.

L. cz. P. V. 195/3 (7) [8650 1—3]

Onufry Demczyszyn z Niżborga nowego uznany został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Józefa Bojko z Niżborga nowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 22. września 1903.

L. cz. P. 91/3. [8684 1—3]

Ksenka 1 Furtas 2 Horbata z Psar została uznaną umysłowo chorą, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Horbatego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 4. kwietnia 1903.

L. cz. P. 103/3 (2) [8685 1—3]

Fedio Jaśków z Jajkowiec został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Fedia Matyka z Jajkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żurawno, dnia 28. września 1903.

L. cz. P. XI. 404/3 (7) [8740]

Katarzynę Biłagan z Drohobycza uznano obłąkaną.

Kuratorem Stanisław Biłagan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, dnia 16. września 1903.

L. cz. P. XI. 405/3 (8) [8741]

Laja z Heiligów Freisterowa w Drohobyczu uznaną została obłąkaną.

Kuratorem Josef Freister.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.
Drohobycz, dnia 16. września 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 5/3 (2) [8227 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Binema Weingartena, kupca w Drohobyczu na Łanie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionego rewersu na zastaw kasy oszczędności miasta Drohobycza z dnia 15. maja 1901 L. zastawu 879 na los 3% austr. pow. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu z roku 1880 S. 3921 Nr. 27. wartości nominalnej 100 zlr. czyli 200 koron.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku i 45 dni od dnia tego edyktu uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 31. sierpnia 1903.

L. cz. A. 500/1 [8261 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Dośkę Hryciów urodzoną Podchomną aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Maruńce Podchomnej zmarłej w Łuczyńcach bez pozostawienia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Łuciem Romachem.

Rohatyn, 15. września 1903.

L. cz. Prez. 2/689 [9058 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Bernard Grosman c. k. notaryusz w Mostach wielkich w skutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. lipca 1903 l. 15671 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Delatynie z dniem 8. listopada 1903 z urzędowania w Mostach wielkich ustępuje a dnia 12. listopada 1903 urzędowanie w Delatynie obejmuje.

Lwów, dnia 27. października 1903.

L. cz. T. 10/3 (2) [8344 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek pp. Hugona i Pauliny Mauretterów wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 22.471, na imię: Hugo i Paulina Mauretter opiewającej i umieszczonej na niej wkładki w dniu 1. lipca 1903, kwotę 2626 kor. 82 hal. wynoszącej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 6. października 1903.

L. cz. T. 17/3 (4) [8403 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Adama Piątka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wedle twierdzenia wnioskodawcy zaginionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Podgórza Nr. 2072 na 20 kor. oraz na imię i nazwisko wnioskodawcy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie podającego rzeczona książeczka wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI
Kraków, dnia 16. października 1903.

L. cz. A. 275/3 (2) [8354 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku podaje do wiadomości, że Tomasz Bembenek recte Tymoteusz Bubeńko zmarł dnia 4. lutego 1896 w Nienadowej, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Do spadku po nim powołanym jest z ustawy brat jego Iwan Bubeńko, a gdy miejsce pobytu jego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym, ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Michałem Tchórzem z Ruskiej wsi.

C k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 14. lipca 1903.

L. cz. L dz. h. 1413/3 [8300 2—3]

C. k Sąd obwodowy Oddział V. w Samborze wdraża postępowanie amortyzacyjne co do jednej trzeciej części sumy 900 złr. m. k. zpn. niegdyś w całości do masy spadkowej ś. p. Elżbiety 1 śl. Kesselring 2 śl. Frippel a następnie do Karoliny Kesselring należącej, która to jedna trzecia część jest obecnie z procentami od całej sumy 900 złr. m. k. wedle poz. 5 C. wyk. hip. 1. 7 ks. gr. gm. Sambor dz. miasto na rzecz Teodora Szemelewskiego, tego ostatniego prawo bierny Karoliny Kesselring intabulowana i wzywa wszystkich tych, którzy do rzeczonej sumy hipotecznej roszczą sobie prawa i pretensye, aby takowe do dnia 15. lipca 1904 zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 29. czerwca 1903.

L. cz. A. 73/3 [8384 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Ilka Diak aby w przeciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Andrzeju Diak zmarłym w Bieńkowcach 13. stycznia 1903 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Tymkiem Teleszewskim.

Rohatyn, 7. sierpnia 1903.

L. cz. C. I. 385/3 (1) [9118]

Przeciw Wincentemu Zelawskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu pow. w Bełzie przez Franciszka i Franciszkę Taras pozew o wpis prawa własności do realności wbl. 759 gm. Bełz.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25. listopada 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Wincentego Żelawskiego ustanawia się Pana Hilarego Sawczyńskiego c. k. notaryusza w Bełzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wincentego Zelawskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bełz, dnia 31. października 1903.

L. cz. C. III. 427/3 (1) [9139]

Przeciw Janowi Bierutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Zofię Chmielowiec w Radomyślu pozew o 260 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26. listopada 1903 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw tego niewiadomego z miejsca pobytu Jana Bieruta ustanawia się Pana Ludwika Miąsika c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 5. listopada 1903.

L. cz. C. I. 259/3 (1) [9147 1—3]

Przeciw Janklowi Gellerowi i Breinci Ekstein zam. Geller poprzednio w Wojniłowie zamieszkałymi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Wojniłowie przez p. Majera Selingera kupca w Wojniłowie pozew o zapłacenie kwoty 160 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na 3. grudnia 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jankla Geliera i Breinci Ekstein zam. Geller ustanawia się Pana Franciszka Kierniga adw. krajowego w Wojniłowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wojniłów, dnia 30. października 1903.

L. cz. Cw. 1614/3 (1) [9109]

Przeciw nieobecnemu Stefanowi Pietrusiakowi z Husakowa wniesionym został do tut. sądu przez Herscha Steinreicha z Husakowa pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 320 kor., zpn. Nakaz zapłaty wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Stefana Pietrusiaka kuratorem adw. Dr. Bleicher w Przemyślu zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 2. listopada 1903.

L. cz. C. II. 316/3 (1) [9122 1—3]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Ickowi Sommerstein przedtem w Janowie wniosła Becha Sommerstein skargę o uznanie i wpis prawa własności do ciała tabularnego objętego whl. 203 gminy Janów zpn.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 1. grudnia 1903 o godzinie 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Kalman Buchsbaum kupiec w Janowie będzie go zastępował, dopóki się w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Budzanów, 30. października 1903.

L. cz. C II. 403/3 (2) [9175]

Przeciw Tomaszowi Dolotowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu przez Bank zaliczkowy w Radomyślu pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biurze Nr. 2, ustną rozprawę na dzień 18. listopada 1903 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Dolota ustanawia się Pana Józefa Kulpę w Rudzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tomasza Dolota w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Radomyśl, dnia 9. listopada 1903.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Umeblowany pokój frontowy na I. piątrze przy ul. Batorego l. 32 do wynajęcia, także dla przejezdnych.

Pączki, ciastka po 3 centy wyborne codzień świeże poleca Cukiernia Krakowska Lwów, ulica Fredry.

Wierzchowiec, karo-gniady, pięcioletni wałach, 171 cm., półkrwi angielskiej, należycie ujeżdżony, do sprzedania za 1500 koron. **Zarząd dóbr Biłka szlachecka poczta Borszczowice.**

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Wyjątkowa sposobność nabycia dobrych i tanich książek.

Laskowski. „Zużyty" powieść. 40 halerzy.
Micemik. „Ovanes Ohana" powieść 40 hal.
Wiedza tom I. zawierający wykłady mechaniki, Astronomii, Akustyki i Meteorologii.

Odbiorcy z prowincyi ponoszą prócz tego koszta przesyłki 55 hal.

St. Sokołowski
Biuro dzienników Pasaż Hausmana 9.
Lwów.

Do lektury francuskiej i angielskiej

polecam codziennie

Le Journal, Le Figaro, Fin de siècle, Daily Chronicle jakoteż tygodniki humorystyczne

St. Sokołowski,
Biuro dzienników i ogłoszeń Lwów,
Pasaż Hausmana 9.

Główna wygrana 50.000 kor!!!

Loterya kolejowa

„FLUGRAD"

Główna wygrana: **50.000** kor.

1	wygrana	po	5000 koron
1	„	„	1000 „
6	wygranych	„	500 „
20	„	„	150 „
70	„	„	100 „
100	„	„	30 „
800	„	„	10 „
9000	„	„	5 „
9999	wygranych		125.000 kor.

Wszystkie wygrane wypłaca się za potrąceniem 10% w gotówce.

Cena losu 1 Korona

6. losów 5. koron 50. hal., 11. losów tylko 10. koron.

Losy mają tekst **polski.** Dwa dni po ciągnieniu otrzymuje kupujący wykaz ciągnienia pocztą **bezpłatnie.**

!! Ciągnienie nieodwołalnie 5 grudnia 1903 !!

Losy są do nabycia: w kantorach wymiany biurach loteryjnych, trafikach i t. d. lub

w Kantorze wymiany Braci Eibenschütz Kraków, Rynek główny 5

Wyższe wykształcenie dla Pań Literatura i języki: francuski, angielski, niemiecki; historya sztuki, historya filozofii i socyologia. Dr. Felicya Nossig, ul. Ossolińskich 11, I. podwórze, III. schody, 2-gie piętro.

Pracownia kuśnierska
Józefa Munda
Lwów, Rynek l. 25. I. piętro (oficyny)

poleca się do wyrobu futer wszelkiego rodzaju, męskich, damskich i dziecinnych, zarękawków, kołnierzy, czapek, boa i t. p.

po najtańszych cenach.

Specyalny wyrób serdaków.

!! Czyści, farbuje i odnawia futra!!

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania planów i kosztorysu na budowę studni z ustawieniem na niej na postumencie statuy Matki Boskiej, ustawionej obecnie na studni przy placu Maryackim, rozpisuje Magistrat niniejszem na podstawie uchwały Reprezentacyi miasta z 10. listopada b. r. konkurs z terminem do końca listopada 1903 r.

Warunki konkursu są następujące:

1. Jako miejsce przeznaczone na studnię i postument dla figury Matki Boskiej, przeznacza się okrągły trawnik, stanowiący część skweru na rogu placu Maryackiego;

2. Studnia ma być co do swej wielkości zastosowaną do miejscowości wyżej wskazanej, oraz do figury dziś na placu Maryackim istniejącej i otrzymać w środku postument dla ustawienia figury;

3. Architektura studni i postumentu ma być zaprojektowaną bez użycia ozdób figuralnych;

4. Jako materyał ma być użytym kamień trembowelski lub tarnopolski;

5. Brzegi kamienne studni mają być zupełnie nisko założone, gdyż nie chodzi tu o rezerwoar na wodę lecz tylko o stworzenie lustra wody;

6. Wygląd zewnętrzny postumentu ma być traktowany we formach poważnych zastosowanych do statuy Matki Boskiej.

7. Koszt cały wykonania studni i postumentu nie może przekraczać 10.000 kor.;

8. Jako premię wyznacza się 200, 100 i 50 kor. dla trzech najlepszych projektów.

Radzie miejskiej przysługa prawo rozdziału premii wedle swego uznania oraz wyboru jednego projektu do wykonania ewentualnie odrzucenia projektu.

Uprasza się o nadsyłanie projektów w powyższym terminie do miej. Urzędu budowniczego (ratusz 3 piętro).

Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, 11. listopada 1903.

Do naszych czytelników!

12 tomów DZIEŁ SIENKIEWICZA

(tom miesięcznie)

które w ciągu 1903 roku obejmują między innemi pracami Sienkiewicza także

KRZYŻAKÓW

otrzymuje bez żadnej dopłaty każdy prenumerator

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO".

Dzieła Sienkiewicza wychodzą w nowem wydaniu wyłącznie dla prenumeratorów Tygodnika i obejmą całą twórczość tego autora, stanowiąc kompletną wspaniałą cenną bibliotekę Sienkiewiczowską.

Prócz tego

4 PREMIA ARTYSTYCZNE,

odbijane przeważnie kolorami i nadające się do oprawy.

Niezależnie od tego rozszerza Tygodnik działy: beletrystyczny, historyczny, społeczno-informacyjny z rubryką odkryć i wynalazków, artykuły wstępne, krytyki literacko-artystyczne z rubryką o sztuce stosowanej i t. d.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce) dopłacają za tom tylko **40** hal., t. j. kwartalnie za 3 tomy **1** kor. **20** hal., półrocznie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., rocznie za 12 tomów **4** kor. **80** hal.: należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 48 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą **52** kor., w oprawie **71** kor. **20** hal. Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. **20** hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet 48 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany po 12 tomów, za nadesłaniem w 4 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika" we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

Kawa palona ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct.
„	Nr. II.	— „	90 „
„	Nr. III.	1 „	10 „
„	Nr. IV.	1 „	20 „
Melange cesarska	Nr. V.	1 „	40 „

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we LWOWIE,
ul. Teatralna 3. naprzeciw Katedry.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)

poleca

Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.

Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi.

Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

Adolfa Chulawskiego

w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, illustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.